

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH (NR 219)

z dnia 27 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 219)

27 października 2021 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Kosztowniaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zapoznała się z:

- „Założeniami polityki pieniężnej na rok 2022” (druk nr 1613),
- „Międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2020 roku” (druk nr 1664),
- „Informacją o działalności Komitetu Stabilności Finansowej w zakresie nadzoru makroostrożnościowego w roku 2020” (druk nr 1405).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marta Kightley** pierwszy zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kaźmierczak** członek zarządu Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Paweł Szalamacha** członek zarządu Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Emanuela Napierała** główny specjalista w Wydziale Stabilności Finansowej Ministerstwa Finansów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogdan Wojtów**, **Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Andrzej Kosztowniak (PiS)**:

Dzień dobry. Witam bardzo serdecznie wszystkich państwa na dzisiejszej Komisji Finansów Publicznych.

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum.

Szanowni państwo, porządek dzienny posiedzenia Komisji obejmuje trzy punkty: zapoznanie się z Założeniami polityki pieniężnej na rok 2022 (druk nr 1613) – przedstawia przedstawiciel prezesa Narodowego Banku Polskiego. Drugi z punktów to zapoznanie się z Międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2020 roku (druk nr 1664). Pkt 3 obejmuje zapoznanie się z Informacją o działalności Komitetu Stabilności Finansowej w zakresie nadzoru makroostrożnościowego w 2020 roku (druk nr 1405).

Czy ze strony Komisji są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę.

Wobec niezgłoszenia wniosku stwierdzam, że dzisiejszy porządek posiedzenia Komisji został przyjęty.

Szanowni państwo, zanim przejdziemy do omawiania porządku dziennego, pragnę gorąco przywitać naszych gości na dzisiejszej Komisji. Witam bardzo serdecznie pierwszego zastępcę prezesa Narodowego Banku Polskiego, panią Martę Kightley. Witam serdecznie, pani prezes. Witam również ciepło pana Andrzeja Kaźmierczaka, pana profesora Andrzeja Kaźmierczaka, członka zarządu Narodowego Banku Polskiego. Witam serdecznie członka zarządu Narodowego Banku Polskiego, pana Pawła Szalamachę. Witam serdecznie. Witam również grono osób przybyłych z państwem na dzisiejszą Komisję.

Proszę państwa, marszałek Sejmu w dniu 29 września 2021 r. skierował do Komisji przedstawione przez prezesa Narodowego Banku Polskiego Założenia polityki pieniężnej na rok 2022 (druk 1613) oraz 13 października skierował Międzynarodową pozycję inwestycyjną Polski w 2020 r. (druk nr 1664). Dodatkowo marszałek Sejmu w dniu 15 lipca 2021 r. skierował do Komisji przedstawioną przez prezesa Narodowego Banku Polskiego Informację o działalności Komitetu Stabilności Finansowej w zakresie nadzoru makroostrożnościowego w roku 2020 (druk nr 1405).

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego Komisji.

Proszę o zaprezentowanie Założeń polityki pieniężnej na rok 2022, bardzo proszę. Pani prezes, bardzo prosimy o... o, już.

Pierwszy zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego Marta Kightley:

Dziękuję. Szanowni państwo, we wrześniu Rada Polityki Pieniężnej przyjęła, a następnie przedłożyła Sejmowi do wiadomości założenia polityki pieniężnej na rok 2022. Tym samym Rada wypełniła obowiązek, określony w art. 227 Konstytucji oraz w art. 12 ustawy o NBP. Zanim przejdę do przedstawienia założeń, chciałabym powiedzieć kilka słów o uwarunkowaniach przyjęcia tego dokumentu, w tym o realizowanej przez NBP polityce pieniężnej.

Przez większość 2021 roku NBP kontynuował działania podjęte w reakcji na globalny szok pandemiczny. Działania te obejmowały przede wszystkim utrzymanie stóp procentowych NBP na niskim poziomie i prowadzenie operacji strukturalnych, polegających na skupie na rynku wtórnym skarbowych papierów wartościowych oraz dłużnych papierów wartościowych gwarantowanych przez Skarb Państwa. Warto jednocześnie podkreślić, że skala skupu w 2021 r. była istotnie mniejsza niż w roku poprzednim, a także, że NBP cały czas sterylizował nadpłynność wynikającą ze skupu, poprzez podstawowe operacje otwartego rynku, polegające na emisji bonów pieniężnych. Powyższe działania wspierały ożywienie koniunktury po pandemicznej recesji, czemu towarzyszył wzrost inflacji, wynikający w głównej mierze z oddziaływania czynników niezależnych od krajowej polityki pieniężnej, a jednocześnie mających charakter negatywnych szoków podażowych.

Czynniki te obejmowały znaczący wzrost cen surowców energetycznych i żywnościowych na rynkach światowych, wcześniejsze podwyżki cen energii elektrycznej i opłat za wywóz śmieci w Polsce oraz globalne zaburzenia w transporcie i w funkcjonowaniu łańcuchów dostaw. Wiele z tych czynników oddziałuje do dziś na dynamikę cen w skali globalnej, co przekłada się na wyraźny wzrost inflacji w szeregu gospodarek, często do poziomów nienotowanych od lat, a nawet dekad. Jednocześnie do niedawna oceniano, że jest to sytuacja przejściowa i stąd główne banki centralne kontynuowały silnie ekspansywną politykę pieniężną, w tym utrzymywały niskie stopy procentowe oraz prowadziły skup aktywów na dużą skalę.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Pani prezes, bardzo proszę, sekundkę przerwy, dobrze? Prosiłbym o to, żebyśmy wyciszyli rozmowy, dobrze? Serdecznie proszę. Wszelkiego rodzaju rozmowy, proszę. Dziękujemy. Jeszcze raz dziękujemy za ucieszenie się. Pani prezes, bardzo proszę.

Pierwszy zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego Marta Kightley:

Tak wyglądały uwarunkowania makroekonomiczne w momencie prac nad założeniami na 2022 rok. Dokument ten, tak jak w poprzednich latach, przede wszystkim prezentuje podstawowe elementy strategii polityki pieniężnej NBP oraz jej instrumentarium. W szczególności znajdują się w nim zapisy wyjaśniające, jak polityka pieniężna reaguje na różnego rodzaju szoki, również te, z którymi mamy obecnie do czynienia, ale również inne, które mogą wystąpić w przyszłości.

Przejdę teraz do krótkiego omówienia kluczowych zapisów dotyczących strategii polityki pieniężnej, które zostały zawarte w założeniach na 2022 rok. Głównym, ustawowym celem polityki pieniężnej pozostaje zapewnienie stabilności cen przy wspieraniu polityki gospodarczej rządu, o ile nie zagraża to stabilności cen. Tak, jak w poprzednich latach, zgodnie z założeniami, w realizacji tego ustawowego zadania NBP będzie wykorzystywał strategię średniookresowego celu inflacyjnego, realizowaną w warunkach płynnego kursu walutowego, który nie wyklucza możliwości interwencji walutowych. Cel inflacyjny jest utrzymywany od 2004 r. na niezmiennym poziomie i jest określony na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem odchyłeń o szerokości plus minus punktu procentowego. Dotychczasowe doświadczenia NBP oraz innych banków centralnych pokazują, że strategia celu inflacyjnego jest skutecznym narzędziem zapewnienia stabilności cen. W założeniach Rada podkreśliła, że cel inflacyjny tak, jak dotychczas, ma charakter średniookresowy. Oznacza to, że inflacja może okresowo kształtować się powyżej lub poniżej celu, w tym również poza określonym przedziałem odchyłeń od celu, ze względu

na występujące w gospodarce szoki, pozostające poza bezpośrednim wpływem polityki pieniężnej. Reakcja polityki pieniężnej na szoki jest elastyczna i zależy od ich przyczyn oraz oceny trwałości ich skutku, w tym wpływu na procesy inflacyjne.

Uzasadnieniem dla elastyczności w określeniu pożądanego tempa powrotu inflacji do celu jest fakt, że zbyt szybkie sprowadzenie inflacji do celu może wiązać się z istotnymi kosztami dla stabilności makroekonomicznej lub finansowej. W najnowszych założeniach podkreślono również, że decydując o zmianach parametrów prowadzonej polityki pieniężnej Rada bierze pod uwagę konieczność akomodacji dostosowań cenowych, które są związane przede wszystkim z powrotem gospodarki na ścieżkę zrównoważonego wzrostu po szoku związanym z pandemią COVID-19, z procesem doganiania przez Polskę bardziej rozwiniętych gospodarek, to jest procesem konwergencji, a także – na co zwracam państwa uwagę – ze skutkami zachodzących w gospodarce zmian strukturalnych, w tym transformacji energetycznej.

Chcę podkreślić, że zgodnie z wcześniejszymi oraz obecnymi założeniami, polityka pieniężna NBP jest stale prowadzona w taki sposób, aby sprzyjać utrzymaniu zrównoważonego wzrostu gospodarczego oraz stabilności systemu finansowego. Jednocześnie w założeniach wskazano, że podstawowym instrumentem polityki pieniężnej pozostają stopy procentowe NBP. Realizowana przez radę strategia polityki pieniężnej zakłada przy tym elastyczność w zakresie stosowanych instrumentów. W 2022 r. zakres, sposób oraz skala wykorzystania przez NBP instrumentów polityki pieniężnej będą ulegać uwarunkowaniom... będą uwzględniać uwarunkowania makroekonomiczne i rynkowe towarzyszące jej prowadzeniu, w szczególności następstwa ekonomiczne pandemii COVID-19. W związku z tym, w zależności od kierunku i dynamiki zmian tych uwarunkowań, możliwe będzie zarówno ograniczenie zakresu stosowanych instrumentów względem stanu obecnego, jak również jego poszerzenie.

Podsumowując, zgodnie z przedstawionymi Sejmowi założeniami w 2022 r. parametry polityki pieniężnej, w tym poziom stóp procentowych NBP, będą dostosowywane do sytuacji w gospodarce, tak aby zapewnić długookresową stabilność cen i jednocześnie wspierać zrównoważony wzrost gospodarczy oraz stabilność systemu finansowego. Szanowni państwo, w Założeniach polityki pieniężnej na 2022 r. utrzymano zatem najważniejsze elementy strategii, która od wielu lat umożliwia NBP zapewnienie średniookresowej stabilności cen, a jednocześnie także wspieranie zrównoważonego wzrostu gospodarczego w Polsce.

Nie ma wątpliwości, że działania podjęte przez NBP w odpowiedzi na pandemię wraz z działaniami fiskalnymi, złagodziły wpływ tego globalnego szoku. To kolejny dowód na to, że strategia realizowana przez NBP, której kluczowym elementem jest średniookresowy charakter celu, umożliwiający elastyczną reakcję polityki pieniężnej na szoki, sprawdza się nawet w kryzysowych sytuacjach. Taką sytuacją niewątpliwie był szok i recesja pandemiczna. Z jednej strony strategia ta umożliwia bowiem łagodzenie negatywnych szoków dla gospodarki, która zwłaszcza w czasie okresowo zaostrzanych pandemicznych restrykcji funkcjonowała w bardzo trudnych warunkach. Patrząc zarówno na dane o PKB, jak i na stopy bezrobocia, w porównaniu do innych europejskich gospodarek, Polska znakomicie sobie poradziła z kryzysem. Recesja była relatywnie płytka i krótkotrwała, a stopa bezrobocia należy do najniższych w Unii Europejskiej.

Z drugiej strony zapewniamy średniookresową stabilność cen. Warto podkreślić, że od połowy 2016 r. przeciętna inflacja w Polsce wynosi 2,3%, od 2004 r., a więc okresu obowiązywania obecnego celu, inflacja wynosi 2,2%. Długookresowo inflacja jest więc w pełni zgodna ze średniookresowym celem NBP, mimo że w poszczególnych latach odchyła się od niego, co jest całkowicie normalnym zjawiskiem.

Obecnie, ze względu na wspomniane wcześniej negatywne szoki podażowe, powodujące silne podbicie bieżącej inflacji, obniżenie inflacji jest wyzwaniem dla polityki większości banków centralnych na świecie. Banki centralne muszą bowiem z jednej strony zapewnić, że podbita przez szok inflacja nie utrwali się na podwyższonym poziomie, ale z drugiej strony muszą działać ostrożnie, aby nie zdusić ożywienia gospodarczego. Oznaczałoby to bowiem znaczące koszty dla gospodarki, w tym dla ludzi, którzy straciliby pracę i dochody, a także firm, których dotychczasowe inwestycje stawałyby się nieopłacalne. Dlatego właśnie banki centralne dążą do obniżenia inflacji w średnim okresie, jed-

nocześnie tworząc warunki dla dalszego, zrównoważonego wzrostu gospodarki. W tym kontekście warto odczytywać ostatnie działania Rady Polityki Pieniężnej.

W październiku Rada wzięła pod uwagę to, że w ostatnich miesiącach wystąpiły silne globalne szoki, podbijające bieżącą i prognozowaną inflację, przede wszystkim na rynku gazu, węgla i energii elektrycznej, a także surowców rolnych. Do tego pogłębiły się zaburzenia w transporcie i w funkcjonowaniu łańcuchów dostaw, których oddziaływanie na inflację może być dłuższe, niż to dotychczas sądzono. Czynniki te, wraz z prawdopodobnym dalszym ożywieniem gospodarczym w Polsce i korzystną sytuacją na rynku pracy, tworzyły ryzyko, że inflacja mogłaby się utrzymać na podwyższonym poziomie dłużej, niż dotychczas oczekiwano. Rada oceniła więc, że w takiej sytuacji przy dotychczasowym poziomie stóp procentowych NBP powstawało ryzyko utrwalenia się dynamiki cen w średnim okresie na poziomie wyższym od celu inflacyjnego. W związku z tym, w październiku Rada zdecydowała się podwyższyć stopy procentowe, w tym stopę referencyjną, o 0,4 punktu procentowego, do poziomu 0,5%. W przyszłym tygodniu odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Polityki Pieniężnej, na którym Rada znowu będzie analizowała napływające dane. Jak zaznacza Rada w swojej komunikacji, decyzje w zakresie polityki pieniężnej będą podejmowane w zależności od oceny napływających informacji, dotyczących sytuacji gospodarczej, w tym perspektyw koniunktury i inflacji. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję pani prezes. Szanowni państwo, przechodzimy do pytań. Do głosu zgłosił się... i tutaj pragnę... zgodnie z listą proszę o zabranie głosu Czesława Siekierskiego, panie pośle... I proszę o przygotowanie się pana posła Jacka Protasiewicza.

Posel Czesław Siekierski (KP):

Tak. Co NBP chce zrobić jeszcze w tym roku, bo tu mówimy o Założeniach polityki pieniężnej na rok 2022? Oczywiście w zależności od sytuacji tegorocznej może trzeba będzie zmieniać Założenia polityki na rok 2022, bo sytuacja jest bardzo dynamiczna. Czy utrzymacie... Pani prezes powiedziała o utrzymaniu dotychczasowej strategii na 2022 r., bo to się wiąże z tym, czy będzie szansa na utrzymanie tak dynamicznej sytuacji... Czy ożywienie gospodarcze, które w tej chwili mamy, czy zdaniem NBP, ma charakter, dłuższy... żeby wystąpiło w dłuższym okresie, czy jest zagrożenie – bo słyszy się też takie opinie – że jednak nawet na przełomie roku nastąpi pewne wahnięcie w rozwoju. W związku z tym, czy wasze zespoły analityczne też to uwzględniają i jak to oceniać? Jak działania NBP wyglądają na tle innych banków centralnych? Na pewno robicie porównanie, co inni robią, bo to jest rzecz normalna i czy... czy mieście się w pewnych tendencjach, zachowaniach innych banków centralnych, bo myślę, że znana jest opinia o pewnym bardzo specyficznym podejściu prezesa NBP i czy ona mieści się w zakresach działań innych banków, bo jednak jesteśmy w zglobalizowanym świecie i tutaj, przy wolnym rynku i przepływach, te działania są wyjątkowo istotne, jeśli chodzi o porównania. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Dziękuję za to pytanie, proszę Jacka... pana posła Jacka Protasiewicza i proszę o przygotowanie się pana profesora Dariusza Rosatiego. Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję również pani prezes za wystąpienie, które sprawiało wrażenie bardzo rzeczowego. Natomiast słuchając pani prezes z uwagą, miałem wrażenie... brzmiała mi w uszach piosenka, taka francuska, Alain Delon to śpiewał, Dalida – Parole, Parole, Parole, słowa rzucane na wiatr. Bo przecież jak to, co pani prezes tu wypowiedziała na tej Komisji, ma się do... o tym, że mamy do czynienia z szokiem popandemicznym, z czym ja się oczywiście zgadzam, ale nie zgadzam się z wystąpieniem pani pryncypała, pani szefa, pana profesora Glapińskiego, który raczył był ogłosić, że żadnych problemów na horyzoncie Polska gospodarka i stabilność finansowa jakby nie przewiduje, że generalnie, żyjemy w jakimś okresie wyjątkowej szczęśliwości, w zasadzie to nie Polska ma potrzeby pożyczać pieniądze, tylko ustawia się cała kolejka

krajów, nie wiem, czy Chiny i USA tam są, ale przypuszczam, że w wyobraźni pana prezesa – na pewno, po to, żeby od Polski pożyczać.

Miałem więc wrażenie, pani prezes, proszę się nie gniewać, że informacja o tym, że od roku 2016 inflacja utrzymuje się poniżej poziomu inflacyjnego, czyli na poziomie 2,3, to jest tak, jakby pani nam chciała powiedzieć, że... to jest jak ze statystyką, można ją oczywiście przedstawić, że w ciągu ostatnich trzech lat, jeżeli w pierwszym roku było na jednym procencie, w drugim – na jednym procencie inflacja, a w trzecim na ośmiu, razem na dziesięciu, podzielimy przez trzy i wychodzi, że jest trzy. Świetnie, tylko że może to wyglądać ładnie na papierze, ale ludzie czują to w portfelu.

W 2016, 2017 i 2018 roku ceny rosły względnie stabilnie i nieszokująco, dzisiaj mamy do czynienia z sytuacją, która – moim zdaniem – wymknęła się Radzie Polityki Pieniężnej spod kontroli. I tu, w takim razie, mogę dołączyć się do pytania pana posła Siekierskiego, co tak naprawdę, ale realnie, Rada Polityki Pieniężnej i Narodowy Bank Polski mają zamiar robić, nie próbować zaczarować nas słowami, bo one, jak mówię, są jak w tej piosence – rzucone na wiatr i za chwileczkę, jak się otworzy okno albo drzwi, to ich tutaj już nie będzie, nikt nie będzie o nich pamiętał, ani wystąpiami pana profesora w roli prestidigitatora, tylko realnie, co zamierza Bank i Rada Polityki Pieniężnej zrobić? Jak rozumiem, jedyną dzisiaj metodą jest podnoszenie stóp procentowych, O.K., tylko proszę to uczciwie powiedzieć. Jako kredytobiorca nie jestem szczęśliwy z tego powodu, ale rozumiem, tylko żebym ja oraz inni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej usłyszeli informację poważną, a nie naskórkową, a nie rzuconą na wiatr. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję za wypowiedź, proszę o wypowiedź pana profesora Dariusza Rosatego i proszę o przygotowanie się panią przewodniczącą Skowrońską.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo prezesi Narodowego Banku Polskiego, muszę powiedzieć, że jestem zaskoczony lakonicznością tego dokumentu, który omawiamy. Mamy Założenia polityki pieniężnej na 2022 rok w okresie postpandemicznym. Pani prezes przekonywała nas, z czym oczywiście się zgadzamy, że przechodzimy trudny okres, a założenia polityki pieniężnej wyglądają tak, jakby się nic w ogóle nie działo. I na żadne ważniejsze pytanie nie znajdziemy tam odpowiedzi. Mamy 8 stron tekstu. Jak się pominie spis treści i strony tytułowe, to pozostałe 6 stron to jest właściwie powtórzeniem stałego fragmentu z kolejnych rocznych dokumentów dotyczących założeń polityki pieniężnej, na temat, co to są założenia, jaka jest strategia i jakie są instrumenty. Nie ma ani słowa o tym, jakie są wyzwania przed polityką pieniężną, jak sobie Narodowy Bank Polski chce z nimi poradzić w przyszłym roku. W ogóle, nie ma nawet ani słowa tego, że właściwie mamy do czynienia z gwałtownym przyspieszeniem inflacji, która w tej chwili sięga 6% i nie mamy żadnej perspektywy zaoferowanej przez Narodowy Bank Polski, kiedy my z tą inflacją zejdziemy do celu inflacyjnego. Są tylko bardzo ogólne stwierdzenia, że inflacja może okresowo się odchyłać od celu inflacyjnego, co jest oczywiście prawdą, tyle tylko, że bank nie wyjaśnia, co to znaczy „okresowo”: czy są to trzy miesiące, czy to jest 30 miesięcy. Mamy taką sytuację, w której w ostatnich 30 miesiącach, jeśli chodzi o obserwacje miesięczne, inflacja kształtowała się na poziomie celu inflacyjnego 2.5, 2.4, 2.5, 2.6, w tym wąskim przedziale tylko trzykrotnie. Wszystkie inne obserwacje miesięczne dawały odczyty powyżej celu inflacyjnego, a połowa z nich, ponad połowa z nich, nawet powyżej górnego przedziału. I końca nie widać.

Więc taka jest moja jakby ogólna uwaga. Powiem szczerze, że bardzo trudno jest dyskutować nad dokumentem ogólnym, w którym nie ma, jak powiedziałem, odpowiedzi na zasadnicze pytania, jakie w tej chwili stoją przed nami, i na niepokoje, jakie dręczą polskich obywateli.

Niepokój budzi już zdanie w samym wstępie do założeń, gdzie Rada zapowiada, że będzie utrzymywać dotychczasową strategię polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego. Chcielibyśmy wiedzieć, bo ja rozumiem, że utrzymujemy strategię celu inflacyjnego, co jest wyjaśnione dalej, ale chcielibyśmy wiedzieć, czy to zdanie nie kryje

w sobie jakiejs zapowiedzi tolerowania inflacji na dłuższą metę. Bo jeżeli mamy do czynienia z sytuacją, w której w tym roku inflacja gwałtownie przyspieszyła, a państwo mówi o założeniach na rok przyszły, że będziecie utrzymywać dotychczasową politykę, to chcę zadać pytanie, w jaki sposób mamy opanować inflację i zejść do poziomu celu inflacyjnego. Bardzo bym prosił, żeby odpowiedzieć w sposób konkretny.

Tak jak wspomniałem, konieczne jest wyjaśnienie, na przykład rynkom finansowym, ale także społeczeństwu, wszystkim uczestnikom rynku, co znaczy okresowe odchylenie od celu inflacyjnego. Tak, jak powiedziałem, dopuszcza się oczywiście okresowe odchylenia, w kilku miesiącach i tak dalej. Mielśmy do czynienia z taką interpretacją wysokiej inflacji na wiosnę tego roku. Prezes NBP powtarzał jak mantrę to, że inflacja jest spowodowana czynnikami leżącymi poza zakresem polityki pieniężnej. Mówił tak aż do dnia poprzedzającego październikową decyzję Rady Polityki Pieniężnej o podniesieniu stopy, a potem nagle zmienił zdanie i uzasadnia podniesienie stopy jednak tym, że polityka pieniężna powinna reagować.

Co ciekawe, ta zmiana... Chciałem zapytać przedstawicieli Rady Polityki Pieniężnej, ale zdaje się nikogo nie ma z Rady, tak? Mamy tu szanownych prezesów NBP. Jak Rada Polityki Pieniężnej w 24 godziny zmieniła swoje zdanie, zmieniła swoje stanowisko w zakresie stóp procentowych, w październiku, kiedy poprzednio, jak powiedziałem, mieliśmy sześć czy osiem miesięcy powtarzania przekazu, że nic od nas nie zależy...

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Panie profesorze, proszę mówić do mikrofonu. Sekretariat zwraca na to uwagę. Po prostu to się nie nagrywa.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Czuję się niekomfortowo, gdy jestem odwrócony plecami do moich rozmówców...

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Myślę, że wszyscy to zrozumiemy. Proszę do mikrofonu.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

W takim razie proszę o wybaczenie. Proszę o wybaczenie i będę mówił do mikrofonu. A zatem co spowodowało to, że Rada w ciągu 24 godzin zmieniła zdanie? Jeszcze raz powtarzam, przez wiele miesięcy mieliśmy do czynienia z tym samym komunikatem, że inflacja jest spowodowana czynnikami zewnętrznymi, leżącymi poza kontrolą polityki pieniężnej, a potem nagle okazało, że jednak podnosi się stopy. Mam takie tentatywne wyjaśnienie i proszę o potwierdzenie. Otóż rano tego dnia premier Morawiecki powiedział, że niepokoi go wysoka inflacja i że ma nadzieję, iż NBP zachowa się tak, jak trzeba się zachowywać, czy Rada Polityki Pieniężnej, już nie pamiętam. Potem okazało się, że cała narracja prezesa Głapińskiego już jest nieważna i w tej chwili jest ważna decyzja o podniesieniu stóp procentowych.

Nawiasem mówiąc, to oczywiście była słuszna decyzja i osobiście ją pochwalam, natomiast nie pochwalam tego, żeby tego typu jakby zbieg wydarzeń, koincydencja wydarzeń, rzucała cień na kwestię niezależności NBP i Rady Polityki Pieniężnej, bo w momencie kiedy premier mówi „no, warto by było jednak coś zrobić z tą inflacją” i tu nagle Rada Polityki Pieniężnej natychmiast karnie podnosi stopy procentowe, to – szczerze powiem – nie przysparza to wiarygodności ani Radzie, ani Narodowemu Bankowi Polskiemu. Bardzo bym prosił o wyjaśnienie zbieżności tych wydarzeń. Oczywiście może to być przypadek i oczekuję, że pewnie taka będzie odpowiedź, ale mimo wszystko chciałbym powiedzieć, że w odbiorze rynków to nie jest przypadek. Rozmawiałem z wieloma analitykami rynkowymi, którzy, oczywiście widzą w tym bardzo bliskie powiązania. Premier udzielił wskazówek Radzie Polityki Pieniężnej, że jednak ze względów politycznych: naród się zaczyna niepokoić drożyzną, i w związku z tym coś trzeba zrobić.

Kolejna rzecz, która mnie bardzo jakby niepokoi i w ogóle zdumiewa, muszę powiedzieć, to brak – ja już o tym mówiłem przy okazji dyskusji na temat wcześniejszych dokumentów NBP – ale brak tych... dokument jest bardzo, jak powiedziałem, lakoniczny, więc właściwie nie powinno to dziwić, brak jakiegokolwiek odniesienia do oczekiwań inflacyjnych, oczekiwań, które nie tylko teoretycznie są czynnikiem, ważnym czynni-

kiem inflacjogennym, ale akurat w naszym przypadku, w przypadku Polski zaczynają odgrywać bardzo poważną rolę w utrzymywaniu i podtrzymywaniu tendencji inflacyjnych. Moje pytanie, pani prezes, jest takie: czy wy w ogóle, państwo tam w NBP, nie uważacie, że oczekiwania inflacyjne mają wpływ na inflację, a jeżeli uważacie, że mają, to dlaczego w czynnikach ryzyka, które wymieniacie w dokumencie, nie mówi się ani słowa o oczekiwaniach?

Zwracam również państwu uwagę, że w całym dokumencie nie ma odniesienia się do fatalnej pomyłki, którą popełnił NBP i Rada Polityki Pieniężnej, bo rok temu, przedstawiając nam założenia do polityki pieniężnej, obiecywaliście nam inflację w tym roku na poziomie 1,8% – w tej chwili sięga 6%. Rząd oczekuje, że inflacja średnioroczna będzie na poziomie 4,3. To jest naprawdę rozminięcie się z rzeczywistością na sporą skalę. I znowu, nie ma ani słowa wyjaśnienia tej pomyłki. Rolą banku centralnego jest wyjaśniać swoje decyzje, a także wyjaśniać pomyłki w prognozach, po to, żeby utrzymać wiarygodność. Trzeba jednak powiedzieć, dlaczego doszło do takiego rozminięcia się prognozy z rzeczywistością. I chciałbym, żeby takie wyjaśnienie znalazło się w głównym dokumencie, który państwo przedstawiacie Sejmowi. Takiego wyjaśnienia nie znalazłem. Bardzo będę wdzięczny za udzielenie wyjaśnień teraz, tutaj – na posiedzeniu Komisji.

Mamy jeszcze kolejne tutaj punkty, które są warte jakby wskazania i warte może szerszej interpretacji i szerszego wyjaśnienia. O czynnikach niepewności, jak powiedziałem, państwo wspominacie w rozdziale trzecim. To jest dosłownie kilkanaście zdań. To jest pół strony, mówiąc szczególnie, to znaczy, szczegółowo. Ja już powiedziałem, że brakuje tam odniesienia się do oczekiwań. Tam brakuje również odniesienia się do kondycji, to znaczy, do stanu polityki fiskalnej. Jesteśmy w sytuacji, w której mamy nie tylko ogromny deficyt budżetowy w roku ubiegłym i w tym roku, ale także planowany jest spory deficyt sektora finansów publicznych, mówiąc ściśle, na rok przyszły. Łącznie będziemy mieli do czynienia z bardzo, można powiedzieć, z bardzo ekspansywną, bardzo reaktywną polityką fiskalną. Jestem zdumiony, że bank centralny nie widzi wpływu tych deficytów i tej ekspansywności fiskalnej na inflację, a jeżeli widzi, to nie pokazuje tego jako czynnika ważnego w swoich dokumentach – dokumentach w końcu strategicznych. Nie jesteśmy informowani przez Narodowy Bank Polski, w jaki sposób obietnice, które mają być realizowane w ramach Polskiego Ładu, mogą wpłynąć na kształtowanie się tendencji inflacyjnych. Tam mamy przecież bardzo dużo obietnic, wypłatę kolejnych transferów, tam są obietnice inwestycyjne na dużą skalę, może nie do końca wiarygodne, ale takie są zamierzenia rządowe. Można byłoby, właściwie trzeba byłoby jakoś odnieść się do tego. Oczekiwałem tego, że Narodowy Bank Polski powiedziałby, ostrzegłby, prawda, rząd, że oczywiście w czasie inflacji bezpośrednio w pandemii ta ekspansywna polityka pieniężna była uzasadniona. Nie mam zastrzeżeń do działań NBP w ubiegłym roku. Mam zastrzeżenia do tego, że NBP jakby nie zorientował się, że teraz sytuacja się całkowicie zmieniła i mamy do czynienia ze znacznie silniejszą presją cenową, a wcale nie mamy do czynienia z osłabieniem gospodarczym, bo jest wręcz odwrotnie, jesteśmy na poziomie produkcji powyżej stanu przedkryzysowego. Więc jest tu cała masa... Powiem bardzo krótko. Dokument jest bardzo ogólnikowy. W dużej części stanowi powtórzenie, i to słowo w słowo, tego, co się wie o instrumentach NBP, i o strategii NBP, i jakby te sformułowania są powtarzane w kolejnych dokumentach dotyczących kolejnych lat, jeśli chodzi o politykę... założenia polityki pieniężnej, natomiast nie ma odpowiedzi na kluczowe pytania, które w tej chwili stoją przed nami.

Kluczowe pytanie jest takie: chcemy, aby NBP dbał o stabilność cen, chcemy, aby NBP doprowadził do tego, że inflacja przestanie zjadać oszczędności ludzi, przestanie powodować spiralę płac i cen, przestanie być czynnikiem napędzającym żądania podwyżek płac, bo zwracam uwagę, że wzrost płac rzędu 8-9% w skali roku to nie jest czynnik niezależny od polityki pieniężnej? To nie jest, drodzy państwo, czynnik niezależny od polityki pieniężnej. Chciałbym się dowiedzieć, dlaczego mamy inflację pomimo tego, że akcja kredytowa prawie nie rośnie? Jak państwo to interpretujecie? Może mamy do czynienia ze spadkiem popytu na pieniądz, przyspieszeniem obiegu? Jeżeli tak, to jakie są tego przyczyny i w jakim kierunku, jak długo to się będzie utrzymywać?

Powiem szczerze, jestem bardzo rozczarowany tym dokumentem i liczę na to, że przynajmniej w odpowiedziach państwo odniesiecie się do tych wszystkich wątpliwości, tych wszystkich pytań, bo Sejm ma prawo wiedzieć, co będzie z losami polskiej waluty i jaki będzie poziom inflacji w przyszłym roku. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Skowrońską i o przygotowanie się do zabrania głosu przez panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Kontynuując wystąpienie pana profesora Rosatiego, mówiące o tym, jak ten dokument jest lakoniczny, jak państwo, przedkładając ten dokument, nie skupili się na ocenie występującej sytuacji i pokazaniu narzędzi w zakresie realizacji celu inflacyjnego, jaki jest postawiony przed Narodowym Bankiem Polskim. Można powiedzieć, że materiał przedstawiony przez państwa to taki listek figowy do problemu, który obecnie występuje na rynku.

W tym samym materiale państwo pokazali strategię celu inwestycyjnego. Wskazaliście państwo, że Rada dąży do utrzymania stabilności cen i wszystkie te państwa stwierdzenia czy zapisy rynek ocenia zupełnie inaczej i obecnie jest zupełnie inna sytuacja na rynku, która odbiega od tego, co państwo piszecie. Jeszcze nigdy Komisja Finansów Publicznych nie miała informacji tak przedstawionej.

Teraz to, o czym państwo próbujecie mówić, o poziomie inflacji i o celu inflacyjnym. Bardzo mnie dziwi, że po stronie Narodowego Banku Polskiego ten cel inflacyjny państwo liczycie od 2004 r. Przecież gdybyście państwo liczyli go jako bankowcy, to państwo liczycie średniookresowy, średnioterminowy, to jest do pięciu lat. To jest pojęcie w przepisach prawa bankowego, kredyty, wszystkie i inne, jeżeli mamy instrumenty średniookresowe, to jest 5 lat. I te 5 lat.... Państwo tym zonglujecie, jak wam wygodnie. Zatem to mnie dziwi, bo państwo pokazali taki horyzont długookresowy – taki, który w tym przypadku był państwu bardzo wygodny. W swoim materiale państwo piszecie o stabilizowaniu inflacji na niskim poziomie jako o ważnym elemencie. Brak konkretów.

Państwo piszecie w dokumencie, że ważnym elementem strategii celu inflacyjnego wykorzystywanym przez Radę jest komunikacja z otoczeniem. Przecież państwo nie komunikujecie się z otoczeniem. Państwo robicie konferencję prasową, na których *ex cathedra* wygłaszacie określone stwierdzenia, które mają się nijak do rynku i do oceny przez analityków rynkowych. W swoim materiale państwo piszecie następująco: „zgodnie z przyjętą strategią w 2020 r. parametry polityki pieniężnej, w tym poziom stóp procentowych NBP, będą dostosowane do sytuacji w gospodarce, aby zapewnić długookresową stabilność cen i jednocześnie wspierać wzrost gospodarczy”. Nie ma, jakie. I teraz państwo... Pomimo tego, że państwo przygotowali materiał, brakuje konkretów – po stronie Narodowego Banku Polskiego, który przygotowuje taki materiał. Rozumiem, że ten materiał państwo przygotowaliście tydzień temu, dwa tygodnie temu, miesiąc, ale przecież w tym okresie coś się podziało. Państwo nie realizujecie zadań, nie przyglądacie się, jak będzie wyglądał rynek inwestycji i czy podmioty na rynku będą chciały zaciągać zobowiązania.

Po dzisiejszej prezentacji mam następujące precyzyjne pytania do przedstawicieli, do pani prezes czy do wyznaczonych prezesów, bo pani prezes referowała część. Po pierwsze, prezes Narodowego Banku Polskiego, pan Adam Glapiński po październikowym posiedzeniu Rady Polityki Pieniężnej powiedział, że Rada wstrzyma się z kolejnymi podwyżkami stóp procentowych przez dłuższy czas. A zatem co to oznacza? Ile czasu będzie czekać i czy będą kolejne podwyżki? Jakimi działaniami Narodowy Bank Polski zamierza obniżyć inflację? To jest niezwykle ważne pytanie.

Kolejne pytanie. Czy według Narodowego Banku Polskiego są warunki do tego, by w listopadzie ponownie podwyższyć stopy procentowe?

Następne pytanie. Jakie ścieżki inflacji pokaże listopadowa projekcja Narodowego Banku Polskiego, kiedy inflacja osiągnie szczyt i na jakim poziomie? Kiedy inflacja spadnie do 3,5%, czyli górnej granicy pasma odchyleń od celu, a kiedy inflacja osiągnie cel na poziomie 2,5%? Państwo powinni nam przedstawić taką projekcję, jeżeli mamy roz-

mawiać o tym poważnie – projekcję, niezależnie od tego czy się spełni czy nie – powinniście mieć jakiś model i o tym nam powiedzieć.

Kolejne pytanie. Wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw rosną w tempie niemal dziesięcioprocentowym. Czy mamy już do czynienia z wystąpieniem spirali płacowej i cenowej, a także tak zwanych efektów drugiej rundy? Jak państwo to oceniacie?

W dniu wczorajszym, to znaczy wczoraj, rząd przytaczał informacje, że nowe rozwiązania dotyczące zwiększenia liczebności armii, będzie... finansowane będzie poprzez Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, ulokowany w Banku Gospodarstwa Krajowego. Wskazał również, że będą różne źródła finansowania, w tym między innymi środki z emisji obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego oraz wpłaty z zysku Narodowego Banku Polskiego. Jaka jest prognoza zysku i ile państwo z tego zysku, no bo państwo już nie będziecie mieli, ale ile, te 95%, wpłacie do budżetu, aby można było finansować między innymi armię? Nie, jak Bóg da. Jak Bóg da, to modlimy się w kościele, żeby dał, a tu proszę – w twardych liczbach. Poza tym, w Banku Gospodarstwa Krajowego poza COVID-owymi środkami mamy kolejny fundusz – Fundusz Wsparcia Inwestycji Strategicznych. Ostatnio przekazywano kartoniki – to nie są żadne inne dokumenty – na Fundusz Wsparcia Inwestycji Strategicznych. Chciałabym zapytać, kiedy NBP zamierza skupować obligacje emitowane na potrzeby zarówno Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych, jak i Funduszu Wsparcia Inwestycji Strategicznych, bo to jest przygotowanie i jeżeli tak, to na jakiej podstawie i w jakim celu?

Ostatnie moje pytanie, niezwykle ważne. Kiedy zarząd Narodowego Banku Polskiego zamierza formalnie zakończyć program skupu aktywów? Czy w listopadzie Narodowy Bank Polski będzie przeprowadzał aukcję skupu obligacji i do jakiej wartości państwo zamierzacie kupić obligacje?

Przede wszystkim, jak obserwujemy, to współpracy albo celu inflacyjnego nie osiągamy. Nie osiągamy i mamy tylko drożyznę. Za tym stołem powinni siedzieć wszyscy ci, którym zależy na realizacji konstytucyjnej zasady stabilności i wartości pieniądza, tak samo po stronie Narodowego Banku Polskiego, a tego nie ma. Jeżeli państwo próbujecie utrzymywać stopy na niskim poziomie, po to, żeby budżet mało zapłacił, to robicie Polakom wielką krzywdę. Robicie Polakom wielką krzywdę, tym, którzy posiadają oszczędności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, nie chciałbym w żaden sposób recenzować czyichkolwiek wypowiedzi, ale również prosiłbym o to, żebyśmy wyrażali się bardziej precyzyjnie, bo pewnie łatwiej będzie wyłowić te wszystkie pytania, które padają w wypowiedziach, jak również, żeby może mniej oceniać każdego z nas i nie wskazując na to, że tylko my jesteśmy najlepsi i najmądrzejsi, bo to chyba również do niczego kompletnie nie doprowadzi.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący, jeżeli pan po mnie występuje, to tak, jakby mnie pan recenzował. Byłam dziś wyjątkowo dokładna.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Tak, pani zresztą słynie z precyzji wypowiedzi, pani przewodnicząca. Ale zostawmy naprawdę te rzeczy, bo im krócej i łatwiej wyartykułujemy swoje pytanie, tym łatwiej będzie pewnie na nie odpowiedzieć. Ja tylko i aż o to proszę. Gorąco proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę. Panią przewodniczącą Gabriele Masłowską proszę o przygotowanie się.

Posel Paulina Hennig-Kłoska (Polska2050):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, sam dokument Założenia polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej na rok 2022 potraktować można jako samooskarżenie się tych urzędów o bezczynność. Dokument jest faktycznie jakby traktujący po łebkach, mówiący o półprawdach, lakoniczny, wnoszący niewiele do naszej wiedzy o tym, co Narodowy Bank Polski i Rada Polityki Pieniężnej zamierzają zrobić w przyszłym roku, by opanować tę trudną sytuację. Mało tego, wydaje się, że wciąż ten

problem bagatelizujecie, bo faktycznie, liczenie średniej inflacji od 2004 roku jest mijaniem się z realnymi problemami, które mamy. Myślę, że najlepiej to podejście obrazuje hasło, które tu przed chwilą padło „jak Bóg da”. To faktycznie najlepiej obrazuje strategię Narodowego Banku Polskiego w zakresie polityki monetarnej państwa.

Przechodząc już do szczegółów, mam takie trzy rodzaje pytań. Po pierwsze, kompletnie brakuje mi w tym dokumencie informacji na temat kontynuowania polityki zadłużania się poza budżetem państwa i finansowania pośredniego deficytu przez Narodowy Bank Polski. Czy Narodowy Bank Polski faktycznie zamierza tę strategię kontynuować, bo nie można nie dostrzegać wpływu takiej polityki na dzisiejszy stan złotego i dzisiejszy poziom inflacji. Tak samo chciałabym, żeby przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego powiedzieli, czy zamierzają dalej skupować na rynku wtórnym dłużne papiery wartościowe i gwarantowane przez państwo dłużne papiery wartościowe? Czy w dalszym czasie NBP nie zamierza reagować na bodźce inflacyjne, wprowadzane do polskiego systemu podatkowego, bo kolejne ustawy, które na wniosek rządu były procedowane w parlamencie, zawierające bodźce inflacyjne, nie spotykały się z żadną reakcją ani też negatywną opinią, jak też wskazywaniem na pewne ryzyka chociażby ze strony Narodowego Banku Polskiego? Mało tego, ostatnio ustawa Polski Ład, która również zawierała taki bodziec inflacyjny, była z pozytywną oceną przedstawicieli NBP.

Nie sposób również nie zapytać o podejście do złotego. W ogóle nie poruszacie tutaj tego tematu, a również nie sposób nie zauważyć, że słaba złotówka także przyczynia się do dzisiejszego poziomu inflacji. Co mamy za sobą? Systematyczne opowiadanie się za osłabieniem złotego. Od wielu miesięcy działacie na rzecz osłabiania się naszej waluty, o czym w sposób otwarty w swoim wywiadach i wystąpieniach mówi prezes Głapiński, który w styczniu przyznał się, że celowo osłabiacie złotego, dokonując zakupów walut obcych. W lutym zapowiedział kolejne interwencje osłabiające złotówkę, w lipcu czytaliśmy, że umocnienie złotego nie jest pożądane, we wrześniu, że w zasadzie mamy dość własnych pieniędzy, dalej będziemy drukować i nie potrzebujemy środków z Unii Europejskiej, zaś wczoraj faktycznie mieliśmy akt kolejnego samobója premiera Morawieckiego, który widać, że już nie liczy się z tym, że masowo, nawet bez potrzeb COVID-owych, zwiększa zadłużenie poza budżetem państwa, tym razem uruchamiając, w ramach funduszu COVID-owego Banku Gospodarstwa Krajowego i emitowanych tam obligacji, fundusz samorządowy na skalę 24 mld zł. Pytanie, gdzie jest kres i kiedy zostaną zamknięte kurki finansowania długu państwa poza budżetem i poza jakąkolwiek kontrolą parlamentu, bo jeżeli dzisiaj, szanowni państwo, spojrzymy chociażby na cenę ropy i paliwa na stacjach paliw, to dobrze wiemy, że baryłka wcale nie jest najdroższa, ale na poziom cen wpływa również słaba złotówka, a dokładniej mówiąc, poziom dolara, w którym baryłka jest wyceniana. I tak trzeba spojrzeć, że wszystkie towary importowane mamy od wielu miesięcy droższe, ale również długookresowo utrzymujący się bardzo opłacalny eksport tworzy przestrzeń do podnoszenia cen towarów producentów krajowych, tutaj na naszym rynku, bo nikt przecież nie będzie za 80 zł sprzedawał towaru na rynek krajowy, jak może za 100 sprzedać do Niemiec, Francji czy Włoch. W dokumencie, który trafił do Sejmu brakuje informacji i jakby odniesienia się do tej problematyki, a także co do dalszych planów zarządzania walutą.

Tak jak mówiłam, podkreślał to pan Rosati, mówiąc, że tak, odchylenia możemy mieć, ale od 30 miesięcy jesteśmy poza celem inflacyjnym, nie licząc tych trzech miesięcy, a ostatnie miesiące to jest zdecydowane wyjście poza te wahania i poza widełki przyjęte dla celu inflacyjnego, jako możliwy poziom odchyłań naturalnych. Jeżeli chodzi o politykę pieniężną, to na ten moment byłoby tyle. Naprawdę prosiłabym o precyzyjną odpowiedź na pytania postawione przeze mnie, zwłaszcza w zakresie skupu, przyrostu obiegu, gotówki w obiegu, skupu na rynku wtórnym dłużnych papierów wartościowych i pośredniego finansowania deficytu przez NBP. To są bardzo istotne kwestie z punktu widzenia polityki monetarnej i fiskalnej państwa.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Dziękuję bardzo za wypowiedź. Proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Gabriellę Masłowską. Proszę o przygotowanie się pana przewodniczącego Janusza Cichonia.

Posel Gabriela Masłowska (PiS):

Szanowni państwo, jeśli chodzi o cel NBP, który jest znany nam i jasno sprecyzowany, czyli utrzymanie stabilnego poziomu cen i jednocześnie wspieranie polityki gospodarczej rządu, to można ocenić, że dotychczas był zrealizowany w stopniu zadowalającym, dlatego że mamy utrzymane wysokie tempo wzrostu gospodarczego na tle innych krajów. Czyli polityka pieniężna pomagała w podtrzymaniu aktywności gospodarczej, w podtrzymaniu koniunktury i, co z tym się wiąże, bardzo istotne, o czym nie było tu dzisiaj mowy, w utrzymaniu niskiego stopnia bezrobocia.

Państwo mówicie tylko o inflacji, prawda? O tym, że zabiera dochody i tak dalej, a nie wspominacie państwo o bezrobociu, które jest nie mniej ważne dla życia osób, dla życia rodzin, jak i poziomu cen. Ten niski poziom bezrobocia, który udało nam się utrzymać, to jest także rezultat dotychczasowej polityki.

Mam pytanie: czy taki kierunek będzie kontynuowany, mimo że przyszłość jest obciążona niepewnością, że mamy tak wiele czynników ryzyka, związanych nie tylko z zachorowaniami, z epidemią, ale także, jeśli chodzi o ceny surowców, ceny energii i wiele, wiele innych. Nie wiemy również i do końca nie możemy ocenić, jak wpłyną dodatkowe nakłady inwestycyjne, które trafiają ostatnio do samorządów – pierwsza tranza na poziomie prawie 24 mld zł.

Wiemy, że niektóre kraje, głównie wschodzące, a także na przykład Węgry, podniosły stopy procentowe znacznie bardziej, aniżeli my, ale Europejski Bank Centralny w porównywalnej sytuacji gospodarczej, spowodowanej epidemią, utrzymywał ujemną stopę depozytową i zwiększał miesięczne tempo skupu aktywów. Podobnie zachowywała się Rezerwa Federalna, która utrzymywała stopy procentowe na poziomie zbliżonym do zera i również kontynuowała skup aktywów na dużą skalę, co państwo sami potwierdzacie w uzasadnieniu, które otrzymaliśmy w przedłożonym nam dokumencie.

Uważam więc, że polityka banku centralnego, polityka pieniężna była – jak na wymogi, wymagania sytuacji, w jakiej funkcjonowała Polska gospodarka – rozważna i była bardzo trafna. Bardzo cenię właśnie to, że udało się podtrzymać wzrost gospodarczy i utrzymać niską stopę bezrobocia.

Z jednej strony państwo troszczycie się o inflację, prawda, i krytykujecie przy tym pieniądze, które dostaną samorządy, więc rozumiem, że państwo jesteście przeciwni temu, żeby wspierać inwestycje w samorządach – tak? – i żeby wspierać aktywność gospodarczą na poziomie lokalnym, co przecież przekłada się na ogólny poziom sytuacji gospodarczej. Chyba tak to należy rozumieć.

Wobec skali niepewności, jakie nam towarzyszą na przyszły rok, które naprawdę trudno jest przewidzieć, z tekstu, które otrzymaliśmy, wnioskujemy, że Narodowy Bank Polski, zdając sobie sprawę z tych różnorodnych zagrożeń, uważa jednak, że te czynniki, które przejściowo podwyższają dynamikę cen, w 2022 r. będą powoli wygasać, a więc liczy na to, że nastąpi obniżenie inflacji.

Według mnie... Czy więc takie rozumienie przez państwa wskazuje, że ten kierunek, który do tej pory realizował Narodowy Bank Polski, czyli raczej polityki łagodnej, wyważonej, bez gwałtownego skoku od niskich do wysokich stóp procentowych, będzie utrzymywany i czy w dalszym stopniu będzie dzięki temu podtrzymywana aktywność gospodarcza w Polsce, co uważam, że jest bardzo istotne? Jeśli chodzi o bezrobocie, gdzie mamy szczególnie dobre rezultaty, to do tego przyczyniła się także polityka właśnie Narodowego Banku Polskiego, naszego banku centralnego – poza, oczywiście, polityką fiskalną, z którą współdziała. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Janusza Cichonia. Proszę o przygotowanie się do wypowiedzi pana posła Arkadiusza Marchewkę.

Posel Janusz Cichon (KO):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, postaram się króciutko. Jaki jest efekt ubiegłorocznej polityki pieniężnej, makroekonomicznej, a także polityki fiskalnej, każdy widzi. Koń jaki jest, w gruncie rzeczy każdy widzi. Przypomnę, że przepychacie

się państwo odpowiedzialnością. Jeszcze w maju prezes NBP za rosnącą inflację, winą za rosnącą inflację obciążał rząd i politykę fiskalną, a w rewanżu pan premier w jakiejś mierze uznał, że działania NBP są spóźnione, ale jedno i drugie wynikało z założeń, które państwo realizowaliście. Efekty mamy takie, jakie mamy. Mam w związku z tym pytanie, czym różni się strategia NBP, czym różnią się Założenia polityki pieniężnej na rok 2022 od założeń na rok 2021. I bardzo proszę o wypunktowanie pięciu kluczowych różnic. Pięć kluczowych różnic, jeśli chodzi o strategię ubiegłoroczną, bo mam wrażenie, że będzie trudno je... w tekście na pewno ich nie znajdziemy. Niech będzie to piątka Kaczyńskiego, przepraszam, tym razem Glapińskiego.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję za wypowiedź, proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Marchewkę. Proszę o przygotowanie się pana posła Wiesława Janczyka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, zaczynając od spraw natury bardziej ogólnej, chcę zwrócić uwagę również na lakoniczność tych założeń, które szczegółowych założeń raczej nie przedstawiają, jeśli chodzi o Założenia polityki pieniężnej na rok 2022. W części, która dotyczy uwarunkowań polityki pieniężnej, czyli tego, co powinno być *clou* tego dokumentu, w części dotyczącej uwarunkowań krajowych, znajduje się 7 dosyć krótkich akapitów, z czego informacje dotyczące 2020 r. znajdują się w dwóch i tylko w dwóch zdaniach. W pierwszym jest „w drugiej połowie 2021 oraz w 2022 r. oczekuje się dalszej poprawy koniunktury wspieranej przez działania podjęte w zakresie polityki gospodarczej oraz oczekiwaną odbudowę aktywności gospodarczej w otoczeniu polskiej gospodarki” – to jest pierwsze zdanie i w drugim akapicie „natomiast w 2022 r. po wygaśnięciu części czynników przejściowo podwyższających dynamikę cen oczekiwane jest pewne obniżenie się inflacji”. I następne zdanie: „w kierunku wyższej inflacji oddziaływać będą natomiast prawdopodobnie kolejne podwyżki cen energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych”. To jest wszystko na temat uwarunkowań polityki pieniężnej na 2022 r. Musicie państwo przyznać, że to jest bardzo mało i nie daje żadnych szczegółowych informacji.

Natomiast chciałbym zwrócić się z kilkoma pytaniami. Pierwsze dotyczy tego: oczywiście jest cel inflacyjny wyznaczony na poziomie 2,5%. To jest cel przyjęty dawno temu, ale mam takie poczucie i jestem wręcz przekonany, że jeżeli Narodowy Bank Polski wskazuje na założenia polityki pieniężnej na 2022 r., to powinien w sposób szczegółowy również przedstawić informacje i narzędzia albo działania, jakie powinny zostać podjęte w celu realizacji tego celu. Tego dzisiaj kompletnie nie ma.

Chcę zwrócić uwagę na to, że prognozy, które są w budżecie państwa – od tego może zacząć – są kompletnie odrębne od tego, co jest w rzeczywistości, patrząc na to, co miało miejsce. Na 2021 rok rząd przyjął założenia inflacji na poziomie 1,8%. Jaka jest rzeczywistość? W ostatnim miesiącu mieliśmy 5,9 – rekord, i NBP zmienia prognozy na 4,7. To są dane z lipca. Chciałbym więc zapytać przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego, czy są już znane prognozy, które zostaną przedstawione w raporcie o inflacji, który powinien być przedstawiony w listopadzie? Jak ten ewentualny wskaźnik zostanie zmieniony? Czy będzie kształtował się na takim samym poziomie? Natomiast jeśli chodzi o 2022 rok, to tutaj założenia, które przyjął rząd w budżecie na 2022 r. są zbieżne i identyczne z tym, co było w raporcie o inflacji przedstawionym w lipcu tego roku, czyli 3,3%. Więc pytanie zasadnicze, czy to zostanie zweryfikowane. Czy państwo macie już takie dane i czy można to w adekwatny sposób ocenić i przewidzieć?

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę, że jeszcze rok wcześniej, również w raporcie o inflacji pisaliście państwo: „w dalszym horyzoncie projekcji inflacja cen konsumenckich obniży się, pozostając do końca 2021 roku na poziomie 2,5%”. Czyli prognoza również kompletnie nietrafiona, bo jest 5,9. Więc pytanie zasadnicze, czy państwa zdaniem cel inflacji na poziomie 3,3%, który został założony przez rząd i przedstawiony w raporcie inflacji przez NBP w lipcu, jest możliwy do osiągnięcia? Pytam się o to dlatego, że już większość, wielu ekonomistów przedstawia prognozy, które mówią, że w pierwszym kwartale przyszłego roku inflacja wyniesie około 6%, a niektórzy mówią, że jeszcze

więcej, ale to są prognozy, które są zupełnie odmienne od tego, co się dzieje i myślę, patrząc na to, co realizuje rząd, że im niższe prognozy inflacji, tym po prostu dla rządu lepiej, bo później premier Morawiecki będzie po raz kolejny opowiadał bzdury o tym, że w budżecie znalazło się 80 miliardów złotych ekstra, bo walczy z mafiami VAT-owskimi. Tymczasem prawda jest taka, że sama inflacja wpłynęła na to, że do budżetu państwa wpłynęło dodatkowo 13 miliardów złotych. I wydaje mi się, a jestem wręcz przekonany, że takie działanie jest po prostu na rękę rządzącym do tego, aby później siać polityczną propagandę, która jest niezgodna z rzeczywistością i po prostu zakłamuje rzeczywistość. Dlatego chciałbym się zwrócić z tymi kilkoma pytaniami, pytając przede wszystkim o prognozy, które do tej pory nie zostały zrealizowane, o to, jakie narzędzia, jakie działania zostaną podjęte w ramach polityki pieniężnej w celu osiągnięcia tego celu 2,5% i czy wartości prognozy inflacji, które powinny zostać przedstawione w listopadzie, są już wstępnie znane i czy moglibyście się państwo nimi z nami podzielić? Uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Wiesława Janczyka. Bardzo proszę i proszę o przygotowanie się do wypowiedzi przez panią przewodniczącą – jeszcze raz. Pani przewodnicząca Skowrońska będzie chciała dosłownie na chwilę zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, w przeciwieństwie do licznych moich przedmówców, nie będę miał pytań, ale nie odmówię sobie przyjemności wyrażenia kilku opinii i obserwacji w związku z dokumentem, który w tej chwili omawiamy. Jest to bardzo ważny dokument, dla mnie absolutnie poprawnie przygotowany. Nie oczekiwałem tego, że pojawi się w nim *timing* tego, jak Rada Polityki Pieniężnej będzie się zachowywać w najbliższych miesiącach, bo byłby to wówczas naprawdę zbędny i niepotrzebny dokument. Wśród tych licznych połajaniek, które tutaj padły, chcę zwrócić uwagę na szczególne, że ludzie, którzy na tej sali reprezentują Narodowy Bank Polski, nie zasługują na takie słowa krytyki. Mamy taką sytuację, że rzeczywiście pojawia się pewna presja inflacyjna w ostatnich miesiącach, ale proszę zwrócić uwagę na to, że Narodowy Bank Polski powinien podlegać uczciwej ocenie za ostatnie lata pracy z tą większością zarządu, która decydowała o tym, że mieliśmy bardzo przejrzystą politykę w zakresie stóp procentowych, dodatkowo referowaną i prognozowaną z ogromnym wyprzedzeniem, co dawało potężną moc do rozwoju gospodarczego przedsiębiorcom, którzy oczekiwali takich prognoz, i tam, gdzie one mogły być w sposób czytelny odważny, przewymiarowane nawet co do odwagi, prezentowane, to przez pana prezesa Glapińskiego, przez pana profesora Glapińskiego, były prezentowane i dawały potężną moc oraz potężną siłę do rozwoju polskiej gospodarki. Za to chciałem tutaj serdecznie podziękować.

Mili państwo, jak popatrzymy na cele, jakie Narodowy Bank Polski w zakresie prowadzenia polityki pieniężnej ma wpisane, to odnieśmy kwestie stabilności naszej waluty do relacji chociażby z kursem euro. Mam tutaj przed sobą wykres i popatrzymy na lata 2008-2012, na lata 2014. Euro w istocie, pomimo tego, że w tym czasie inflacja, jakbyśmy ją zsumowali, była wcale nie do pominięcia, jest dzisiaj na poziomie porównywalnym, pomimo tak trudnych okoliczności, o których nie możemy zapomnieć – przeżycie szoku COVID-owego.

I jeszcze rzecz, na którą chciałem zwrócić uwagę. Proszę państwa, parlament polski, ale również wiele parlamentów na całym świecie, szukał dobrego rozwiązania dla przeciwstawienia się skutkom pandemii, która mogła wywołać kryzys wielkich rozmiarów, i do jednego z odważnych elementów w zakresie właśnie polityki pieniężnej możemy zaliczyć błyskawiczną reakcję prezesa Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej dotyczącą obniżki, i to znaczącej, dużej obniżki stóp procentowych, wykonaną błyskawicznie, wykonaną na czas, wykonaną szybciej niż przez wiele innych banków centralnych.

Jeden z moich przedmówców zwrócił uwagę na fakt, że nie ma tutaj obecnych przedstawicieli Rady Polityki Pieniężnej, ale na sali mamy przedstawiciela Rady Polityki Pie-

nieżnej, który był członkiem Rady Polityki Pieniężnej. Pamiętam doskonale ten okres, lata 1998, 2002, 2004. Proszę państwa, nie wiem, czy to było 10 czy kilkanaście lat, Polska żyła w takich oto realiach – ja wtedy pracowałem w biurze maklerskim, pracowałem w banku, w dużym banku – inflację mieliśmy zdecydowanie niższą, ale stopy procentowe były wysokie, były najwyższe w tej części świata, w tej części Europy. Co to powodowało? Chłodzenie gospodarki, trudny dostęp do kapitału, spowolniony rozwój, brak konkurencyjności polskiej gospodarki. I jaką sytuację mamy dzisiaj? Oczywiście Narodowy Bank Polski jest jednym z największych graczy na rynku kapitałowym w Polsce i to nie ulega kwestii i cieszę się bardzo z tego powodu, że działa odważnie, że działa z lodem w kapełuszu, ma odwagę dzisiaj podejmować decyzje być może z pewnego rodzaju opóźnieniem. I proszę nie odczuwać satysfakcji z tego, że w tej polemice między rządem a prezesem Narodowego Banku Polskiego padają jakieś sformułowania, w których można się domyślać, że ktoś coś zrobił o tydzień za późno albo tydzień za wcześnie, bo cała podwyżka stóp procentowych, która miała charakter być może sygnałny, jak mówię, przy tym całym założeniu, że wartość prognostyczna wypowiedzi – a to, proszę zwrócić uwagę, w to sprawozdanie, które nam tutaj przedstawiają państwo, jest wpisane – bo właśnie jeśli ktoś jest zainteresowany tym, co się będzie działo ze stopami procentowymi, to powinien słuchać wypowiedzi członków obecnej Rady Polityki Pieniężnej, prezesa Narodowego Banku Polskiego, stenogramów czy sprawozdań z dyskusji na posiedzeniach Rady Polityki Pieniężnej. To wszystko jest w tym dokumencie zapisane. Dlatego dla osób, które potrafią czytać ze zrozumieniem, nie będzie żadnej wątpliwości co do tego, co może się dziać.

Chcę tutaj wyrazić pewną radość z faktu, że właśnie ten cel średniookresowy inflacyjny na poziomie 2,5 plus minus odchylenie jeden punkt procentowy, jest utrzymywany w założeniach, bo to jest bardzo odpowiedzialna decyzja i to jest bardzo odpowiedzialna prognoza. Państwo dzisiaj przychodzą do Komisji Finansów Publicznych Sejmu Rzeczypospolitej z taką informacją. Bez względu na to, jak około tego inne dokumenty są tworzone i jakie zawierają parametry, to my potrafimy czytać taki dokument. I to jest najlepsza z możliwych informacji. I teraz, proszę państwa, kiedy mieliśmy do czynienia z uderzeniem COVID-owym, to Sejm Rzeczypospolitej, przygotowując określone dokumenty ustawowe, potem wdrażając je w życie, enumeratywnie zamykał działalność gospodarczą w poszczególnych branżach. Oczywiście nie zamknął instytucji finansowych. Te instytucje nadal naliczały odsetki. Gdyby Narodowy Bank Polski nie obniżył drastycznie stóp procentowych, to nie zrównoważyłby pozycji konkurencyjności dla wielu polskich firm, dla wielu polskich przedsiębiorców, którzy wtedy dostali systemowo ulgę za dostęp do kapitału.

Ta decyzja miała kapitalne znaczenie, dlatego że Polska nie została dotknięta mocno kryzysem – tym, który zaserwowała nam pandemia. Dlatego jestem zdania, że ta polityka na dzisiaj i wypowiedzi, jeżeli państwo szukają klucza do tego, co może się dziać – są bardzo precyzyjne. Przypominam sobie jedną z ostatnich wypowiedzi pana prezesa Głapińskiego, który mówił, że mamy liczne parametry, które muszą być brane pod uwagę. Ja wierzę w to, że one są znakomicie zważone przez członków Rady Polityki Pieniężnej i stopy procentowe, które w otoczeniu Europejskiego Banku Centralnego, innych państw Unii Europejskiej, znajdują się dzisiaj na takim wyważonym, niskim poziomie, one sprzyjają gospodarce, one sprzyjają temu, że jesteśmy liderem, jeżeli chodzi o skalę bezrobocia, w sensie niskiego bezrobocia, tak? Przypomnę – właśnie wtedy, kiedy była odwaga do utrzymania wysokich stóp procentowych przy niższej inflacji, kiedy dawano w Polsce pole do tego, że obcy kapitał przywoził tutaj dolary czy przywoził tutaj dewizy, zamieniał je przy sztywnym kursie – który trwał lata – złotego do tychże walut, czerpano gigantyczne korzyści. To trwało również około 10 lat. Dzisiaj jesteśmy w zupełnie innej sytuacji. Pozwalamy na dostęp do kapitału, który nie jest zbyt drogi dla wielu firm, które mogą rywalizować i rzeczywiście widzimy, że umieją to robić. Dzięki temu mamy dobre parametry eksportu, pomimo ogromnego wychłodzenia gospodarek, jakie miało miejsce w ostatnich miesiącach.

To są więc moje obserwacje w tej sferze i jeszcze raz przekazuję wyrazy uznania dla wszystkich ludzi, którzy mają związek z tymi odpowiedzialnymi decyzjami. Przy okazji przekazuję pozdrowienia dla pana profesora Jerzego Żyżyńskiego, który jest rów-

niez członkiem Rady Polityki Pieniężnej i był wieloletnim członkiem Komisji Finansów Publicznych. Wierzę w to, że również ma ogromny wpływ na to, jakie decyzje to gremium podejmuje. Mam do tego, do tych decyzji, ogromne zaufanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję panie pośle, proszę o wypowiedź panią przewodniczącą Krystynę Skowrońską i proszę o przygotowanie się przez pana przewodniczącego Tadeusza Cymańskiego. Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Zadawałam konkretne pytania, ale wypowiedzi, zarówno pana przewodniczącego Janczyka, jak i pani poseł przewodniczącej Masłowskiej zaskakują. Myśmy tu nie przyszli po to, żeby powiedzieć, że jest świetnie. Bo gdyby było tak świetnie, to nie byłoby drożyzny i byłby wzrost inwestycji – inwestycji prywatnych, a tego nie ma. I jeśli państwo chcecie powiedzieć, a zawsze można powiedzieć, że materiał jest świetny, tylko co obywatel ma z tego, skoro on ma zapłacić? Co do konkurencyjności i co do tego, jak na rynku będzie wyglądać, to pytajcie państwo przedsiębiorców, że ich klienci na przykład z Niemiec mówią, że u nich stal jest tańsza. Jeżeli tak będziemy pokazywać, a państwo jako koalicja rządząca będziecie mówić pochwały dla Narodowego Banku Polskiego, to niech się ludzie dowiedzą, że akceptujecie taką drożyznę, bo nie pokazano żadnego instrumentu przeciwdziałania inflacji. Statystykę bardzo wiele osób, które były na ekonomii i na innych kierunkach, może pokazać w okresie tak długim, żeby dostosować sobie jakiś wskaźnik, żeby go dzisiaj pokazać.

Dzisiaj pokazujecie państwo Polakom: nie ma inwestycji prywatnych. Nie ma. I co z tego, że założymy w banku ten pieniądz jest tani, skoro nikt nie poważy się na dużą inwestycję, bo nie wie, co go czeka w przyszłości, bo w założeniach polityki pieniężnej tego nie ma? I powiedzcie państwo, kiedy skończy się drożyzna? Kiedy Polacy,... bo to jest pochodna i zaczyna się nakręcanie jeszcze większej spirali inflacyjnej. I co wtedy powiecie?

My nie opowiadamy tego po to, żeby mieć tu dobre samopoczucie. Pani prezes, my oczekujemy od Narodowego Banku Polskiego tak, jak powiedzieliśmy, nie takiego króciutkiego dokumentu, tylko szczegółowej, pełnej analizy, bo to po prostu Polakom i rynkom finansowym się należy, żeby podejmowali decyzje dotyczące między innymi inwestycji – inwestycji, o których państwo mówicie i mówiła pani poseł Masłowska, dodatkowe 40 miliardów z Banku Gospodarstwa Krajowego. Jeżeli państwo liczycie, jeżeli państwo mówicie o długu, to poza budżetem jest tak jakby, tego nie wiemy, 160 mld COVID-owe, teraz 40, plus jeszcze wojsko plus jeszcze ileś...

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Pani przewodnicząca, ale odnośmy się może do tego? Nie odnośmy się do dyskusji między państwem, bo będziemy dyskutować w nieskończoność.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Odnoszę się do tego, że państwo macie... Kończę. Zaskakuje mnie dobre samopoczucie po stronie Narodowego Banku Polskiego przy przedstawianiu tego materiału i braku przedłożenia szczegółów, i państwa posłów z koalicji, dla których drożyzna dla Polaków to nie jest istotny temat. Ważne, żeby pochwalić to, ten dokument, który nie opowiada nam na rzeczy najistotniejsze, najważniejsze. Jeżeli mamy z czymś wygrać, to musimy mieć dobry plan, musimy mieć dobrą prognozę. Tyle. I nie dziwcie się państwo, że ludzi powiedzą, że pan przewodniczący Janczyk, pani poseł Masłowska pochwalili na tym posiedzeniu. I co? Skończy się drożyzna w sklepach? Pytam się, kiedy ta drożyzna się skończy? I na stacjach benzynowych? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że również nie będzie mniejsza w momencie, kiedy będziemy tylko i wyłącznie straszili innych. To taka moja uwaga. Bardzo proszę, panie przewodniczący, pan Tadeusz... Pan poseł Tadeusz Cymański.

Posel Tadeusz Cymański (PiS):

Tak. Nie gniewam się, że pan powiedział „przewodniczący”, a nie „poseł”, to wcale nie jest takie złe. Ja chciałbym może spokojniej, bo również mam takie ciagoty do emocji, czasami nie mogę się pohamować, przepraszam, ale myślę, że w tej chwili jest taka refleksja, że na szczęście wszystko, co tu mówimy, jest zapisywane, również na wideo. I idąc śladem wypowiedzi kolegi Janczyka powiem, że nie dlatego, żebyśmy chcieli się bronić przeszłością, ale dlatego, że jak ktoś krytykuje, to najpierw sam powinien spojrzeć na to, co robił w przeszłości, co mówił, jakie praktyki stosował. To nie my wymyśliliśmy pomysły na wykorzystywanie środków pozabudżetowych do finansowania. Być może twórczo je rozwinęliśmy.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Bardzo.

Posel Tadeusz Cymański (PiS):

Nawet bardzo, ale czy macie moralne prawo krytykować nawet legalność takich działań, skoro sami to zaczęliście. Tak, nie tylko w tej sprawie. Ja nie mam takiej świetnej pamięci. Bardzo żałuję, bo mógłbym wyciągać jak z kapelusza króliki, jak z rękawa i po kolei sypać, bo to jest właśnie przykre, że sami – przyganiał kociół garnkowi, kto się tak przeżywa, sam się tak nazywa, mnie mama uczyła – więc trochę w tym wszystkim miary, miary rzeczy.

I jestem wdzięczny opozycji, że nie padały słowa o Armagedonie, że nie padały słowa o galopującej inflacji i nikt tutaj nie będzie chwalił rządu – tego ode mnie również proszę nie oczekiwać – ani Narodowego Banku Polskiego. Mogę jedynie wyrazić uznanie i szacunek, dlatego że pochwały czy chwalba nie są pozytywną rzeczą. Natomiast będę bronił narodowego banku przed nieuzasadnioną krytyką czy nawet krytykanctwem, bo krytykanctwo tym się różni od krytyki, że nie ma w tym życzliwości, tutaj nie ma żadnych pomysłów i propozycji, tylko jest żądanie prognozy – teraz kiedy jest czwarta fala pandemii, proszę państwa, jeszcze nie wiemy, co wirus pokaże. Bo również z uwagą słucham tych ludzi z zakresu materii, na której się w ogóle nie znam, bo jeżeli dojdzie do kolejnej mutacji, to jeszcze nie wiadomo co jest nam pisane. Czy to jest po prostu racjonalne, żeby w tym momencie żądać twardych prognoz, kiedy to się zacznie, kiedy skończy? Nie, można mówić jedynie o prognozach z dużym ryzykiem. W tych czasach każda prognoza w sposób naturalny jest obciążona dużym ryzykiem. Jeżeli mówimy... w każdych czasach, ale są okoliczności, gdzie to ryzyko jest dużo większe, zwłaszcza kiedy nikt nie jest w stanie powiedzieć nic na temat, co będzie z pandemią. Nawet eksperci od epidemii, wypowiadają się wręcz bardzo ostrożnie, kiedy będzie szczyt, kiedy nie będzie, i tak dalej. To są wszystkie sprawy... Jednak faktem jest, że działamy w czasach o bardzo dużej nieprzewidywalności, ekstremałach. I nie chciałbym tutaj za mocno powiedzieć, ale, proszę państwa, mówiąc o nagrywaniu przypomnę kilka scen z trybuny sejmowej. Ile było poprawek opozycji, która żądała większych pieniędzy – szlachetnych pieniędzy – na służbę zdrowia, na edukację, na infrastrukturę, środki idące w miliardy, tak? Kto żądał zdecydowanie większych środków dla przedsiębiorców? Poszły ogromne pieniądze, poszły szybko, nie wszystko było eleganckie, bo niektórzy byli poszkodowani, musieliśmy to poprawiać i po tym wszystkim jeszcze nie mamy idealnej satysfakcji, ale ważne to, że pomoc była szybka – mocna, w myśl zasady „kto szybko daje, dwa razy daje”. I uważam, że to był pewien plus.

Również praktyki i działania, o których wspomniał kolega Janczyk przed chwilą, również były – trzeba to przyznać – pozytywne. Z uwagą czytuje, na ile mogę, ekonomistów, różnych ekonomistów i śledziłem nawet w ostatnich, można powiedzieć, kilku latach opinie na temat polityki gospodarczej rządu...

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Herezje.

Posel Tadeusz Cymański (PiS):

To nie było eleganckie. To nie było eleganckie, ale spoko. Tadziu, spoko, nie denerwuj się. Pani przewodnicząca też jest tylko człowiekiem. Kobieta i człowiekiem. Dobra,

słuchajcie, drodzy państwo, ja nie będę się tutaj rozwijał, tylko powiem jedno, że w tej chwili również chciałbym... Moje pytanie będzie takie, żeby podkreślić i podzielić jednak w odpowiedzi, bo te pytania są prawidłowe: jakie czynniki miały wpływ i będą miały wpływ, czynniki niezależne, obiektywnie niezależne od rządzących czy od parlamentu, a jakie czynniki miały i będą miały wpływ i zależą od nas? Mówiąc inaczej, jakie jest instrumentarium, jakie są narzędzia, jakie są możliwości działania każdej władzy, również naszej, w tych warunkach? To, że za wszystko, co się złe dzieje w gminie, odpowiada wójt, czy burmistrz, to jasne. A w państwie odpowiada premier i rządzący. Od tego nikt się nie uchyli. I to nieważne, czy to nasze czy nie nasze. My odpowiadamy.

Znakomita większość Polaków, bo my też się powołujemy, suweren, Polacy, Polacy i opozycja to samo, wszyscy się na tych Polaków powołują, a ludzie żyją na co dzień, żyją swoimi problemami i myślę, że to jest najważniejsze pytanie. Tak, bo skierowanie ogromnych środków – a to jest bezdyskusyjne – ogromnych transferów społecznych... Ekonomiści i eksperci przestrzegali, szczególnie przestrzegali co bardziej liberalni: uważajcie, co z tym się... zobaczcie, jaka będzie inflacja. I nawet państwo, to pamiętam, kto co jeszcze mówił, że do inflacji doprowadzicie, do hekatombi, tak? 140 miliardów złotych skierowano i rzeczywiście, jak to mówią uczeni czy ekonomiści – impuls inflacyjny. Oczywiście, że tak, ale dwie potężne siły, a więc polityka energetyczna, a więc... naprawdę, pytałem, dopytywałem premiera i naszych ministrów, czy mają wpływ na cenę baryłki ropy. Mówili mi, że nie mają, naprawdę nie mają – „naprawdę, Tadeusz, uwierz, żadnego wpływu nie mamy”.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Mają na akcyzę.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Zaraz dokończę. Natomiast polityka energetyczna, gdzie myśmy... nawet na chwilę wstąpiła nadzieja w opozycję, że może się pożrą i to wszystko wreszcie się rozpadnie... mówię o Solidarnej Polsce. Niestety, mam małą satysfakcję, a właściwie żadnej, że nasze obawy dotyczące wykorzystywania kazusu praworządności, a zwłaszcza CO₂, że one będą się spełniać i że będzie to brutalnie wykorzystywane przeciwko nam, zwłaszcza w polityce klimatycznej. Z małą satysfakcją słucham wypowiedzi opozycji, bo spotkałem głosy poważnych ludzi, którzy mówią „nieważne, kto będzie rządził”, ale wszystko wskazuje na to, że w niedługim czasie Polska będzie zmuszona prosić Unię Europejską o renegocjacje, bo wsparcie dla uboższych przy tak drogim prądzie może niewiele dać, a to jest ogromne wyzwanie dla nas wszystkich. Powinniśmy razem się trudzić i myśleć, jak z tego wyjść, a nie wykorzystywać tej sprawy do ataku, przynajmniej w przypadku inflacji, a skutek jest ogromny. Jak się spełniły prognozy rządu i prognozy Unii Europejskiej na temat ceny... wartości CO₂ przy produkcji prądu w porównaniu z tym, z czym mamy dzisiaj do czynienia? Niestety to się wymknęło najpierw spod kontroli, a największą cenę płać takie państwa, jak my. Czy jest to uczciwe, choćby z tego powodu, a ceny energii mają ogromny wpływ na inflację. Apeluję i proszę o to: surowo oceniacie rząd, ale nie okrutnie. Odmawiajcie sobie tej pokusy, bo to nie jest ani eleganckie, ani prawdziwe, a poza tym wszystko się zmienia, my też nie wieczni. A obywatele, ci Polacy, ciągle na językach, Polacy, Polacy – oni będą dalej tutaj i będą musieli się z tym zmagać.

Nie jest łatwo, krótko mówiąc, rządzić. Ja nie jestem już w takim czasie, nie muszę zaskarbiać i zaskarbiać sobie jakimiś pochlebstwami, by nie powiedzieć mocniej, i mogę się czasami zdystansować od działań albo nie ze wszystkim, co robi rząd czy Narodowy Bank Polski, muszę się zgadzać, ale wydaje mi się, że ta bardzo surowa ocena, krytyka i liczenie na to, że inflacja otworzy nam drogę do parlamentu, również jest bardzo niskie. Bo nawet, gdyby tak się stało, inflacja niejedną władzę zmiotła w historii, każdy, kto historię zna – ja znam ją średnio – to nie ulega to wątpliwości. I to prawda – jest bardzo niepokojąca. Czy nam się wymyka spod kontroli, nie wiem, ale na pewno jeszcze nam się nie wymknęła. Jeszcze są instrumenty. To jest trudna sytuacja. To jest wielkie wyzwanie dla narodowego banku i dla rządu, ale zamiast mieć wsparcie w opozycji, mamy tylko jałową krytykę, liczącą na upadek tego rządu. I to jest wszystko. Jałowość pomysłów

i programów jest zastąpiona nieeleganckim oczekiwaniem. Chyba bym na tym poprzestał, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo..

Posel Jacek Protasiewicz (KP):

Od posła Solidarnej Polski spodziewałbym się, Tadeuszu, „hekatumby”, a nie hekatomby.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Nie udzieliłem głosu, przepraszam. Przepraszam bardzo, nie udzieliłem głosu. Panowie, ale jak macie ochotę porozmawiać, to zapraszam w kuluary. Znakomicie. Świetnie.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Jeszcze pan poseł Urbaniak.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Zanim pan poseł Urbaniak, poproszę jeszcze, – krótko poprosił o głos – pan profesor Rosati. Ja bym chciał, proszę państwa, żebyśmy powoli zmierzali jednak ku temu, aby pani prezes mogła nam udzielić odpowiedzi, a niekoniecznie tylko do tego, abyśmy mogli się wypowiedzieć. Bardzo proszę.

Posel Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałabym wrócić do tematu. My nie krytykujemy rządu, bo akurat tematem posiedzenia są założenia polityki pieniężnej na ten rok i dobrze byłoby wiedzieć, jakie są kompetencje NBP w tej całej dyskusji, a jakie są kompetencje rządu i kto za co odpowiada. Padały tu głosy, że wprowadzie inflacja wyższa, ale bezrobocie dzięki temu niższe. Za bezrobocie odpowiada rząd, a nie NBP. Jeżeli spojrzymy na ustawę NBP, zaczynając oczywiście od Konstytucji, to tam nie ma słowa o bezrobociu, jest natomiast w trzecim artykule obowiązek zapewnienia stabilności cen, o ile nie... i poparcie dla polityki gospodarczej, o ile nie narusza to podstawowego celu NBP, czyli inflacji.

My mamy taką sytuację... Widzę, że jednak muszę rozwinąć tę myśl. My mamy taką sytuację, w której inflacja od kilkunastu miesięcy kształtuje się powyżej celu inflacyjnego, który NBP sam sobie ustalił. Nikt mu tego nie narzucał. Jeżeli ktoś chce tłumaczyć to, że przecież wspieramy rząd, obniżając stopy i tak dalej, to jest to złamanie ustawy o Narodowym Banku Polskim, dlatego że ustawa mówi wyraźnie: można wspierać politykę gospodarczą rządu przy pomocy niższych stóp, o ile nie narusza to celu inflacyjnego. Więc ja bardzo proszę, żeby jednak trzymać się prawa. Oczywiście, państwo macie jakieś takie tendencje do tego, żeby prawo naginać czy naruszać tu i ówdzie. Muszę to teraz powiedzieć, bo widzę jakieś takie lekceważące podejście do tego, co jest napisane w ustawie o NBP i w Konstytucji, która nakazuje Narodowemu Bankowi Polskiemu dbanie o wartość polskiego pieniądza. Również inne szlachetne cele, których przecież tu nikt nie neguje, na miły Bóg, tak jak pieniądze dla samorządów, na inwestycje i tak dalej, ale to zupełnie... to nie jest zadanie NBP. NBP troszczy się o stabilność pieniądza. Ma również częściową odpowiedzialność za stabilność sektora finansowego. To tytułem wyjaśnienia.

Nie będę się odnosił do historycznych ocen polityki pieniężnej w przeszłości, bo to naprawdę nie ma w tej chwili żadnego znaczenia. To, jak była kształtowana polityka pieniężna w czasach, kiedy ktoś był członkiem Rady, czy w kolejnej kadencji, mamy na sali przynajmniej dwóch takich byłych członków Rady – nie jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, proszę państwa. My po prostu wyrażamy swoje niezadowolenie, swoje po prostu ogromne rozczarowanie tym, że państwo przygotowali dokument, z którego tak na dobrą sprawę nic nie wynika. Naprawdę, zaczynamy dostawać dokumenty z Narodowego Banku Polskiego, z których w ogóle nie można się dowiedzieć żadnych konkretnych. Bo... przecież nikt nie oczekuje tego, że każda prognoza się sprawdzi, prawda? Ale również oczekujemy tego, że jeżeli są prognozy z niezależnych instytucji, wskazujące na utrzymywanie się inflacji w przyszłym roku, a sam NBP twierdzi, że efekty podwyżek

stóp, tej ostatniej choćby, jedynej w obecnym cyklu, będą trwały... znaczy wpływ na inflację ma miejsce dopiero po kilku kwartałach, od czterech do sześciu kwartałów – najsilniejszy wpływ na inflację. Praktycznie mamy perspektywę życia cały 2022 rok z podwyższoną, wysoką inflacją. I ja bym tego nie lekceważył, dlatego że to naprawdę jest sprawa, która ludziom doskwiera. Ceny energii rosły szybciej niż inflacja, ceny żywności rosły szybciej generalnie niż inflacja, w związku z tym mamy tutaj uderzenie w najbardziej jakby... najuboższe i najbardziej wrażliwe ...znaczy nieodporne grupy społeczne, jeśli chodzi o koszty utrzymania. I dostajemy dokument, w sytuacji, kiedy naprawdę – zresztą wszyscy państwo o tym mówili – mamy wyjątkową sytuację, właściwie wychodzimy z kryzysu pandemicznego i są te szczególne okoliczności. I my dostajemy dokument, który ma niecałe 12 stron. Jak Boga kocham, w tej chwili sprawdziłem, ile stron liczyły poprzednie założenia z poprzednich lat. To nigdy nie było tak mało. Nigdy nie było tak mało, to były... jakieś osiem lat temu, siedem, to były dokumenty powyżej 20 stron, a teraz coraz mniej, mniej, 17, 15, 14 i teraz 12 niecałe. To nawet nie chodzi o... Ja mówię w wielkim skrócie, bo tu nie chodzi o liczbę stron, prawda? Chodzi o to, żeby to była jakaś treść. Innymi słowy, dlaczego popełnialiście błędy, dlaczego przewidzieliście inflację na wielokrotnie niższym poziomie w tym roku? Powiedzcie to. Trzeba to wyjaśnić. Powiedziałem, komunikacja z rynkiem polega na tym, że centralny bank, który podejmuje decyzje, wyjaśnia, dlaczego podejmuje takie decyzje, a także wyjaśnia błędy. Nie bójcie się tego. Jak słyszę tutaj pochwały, słyszę te wszystkie pochwały pod adresem Narodowego Banku Polskiego, w kontekście wypowiedzi prezesa Głapińskiego, który mówi, że mamy do czynienia z cudem gospodarczym, że od zaborów nie było tak dobrej sytuacji, to po prostu nie wiem, o czym mówimy, co to jest za rzeczywistość, którą państwo staracie się opisać.

Nie atakujemy rządu, panie przewodniczący Tadeuszu, w tej chwili... Nie, ja również jestem krytyczny wobec rządu, ale to nie jest ten temat. Chcę się dopytać, dlaczego Narodowy Bank Polski, który jest instytucją powszechnie szanowaną,... Zresztą powiedziałem, że polityka w ubiegłym roku nie budzi moich żadnych zastrzeżeń z wyjątkiem końcówki, kiedy podbiliście państwo kurs złotego. Bo o tym mówiliśmy mało, ale tamte manipulacje kursem, które... Tłumaczenia są takie: trzeba wspierać eksport. Eksport idzie jak burza. Nie wiem, co tu wspierać. Więc to jest czynnik, który napędza inflację.

Pani przewodnicząca Skowrońska słusznie zwróciła uwagę, żeby może państwo z większą wstrzeźliwością chwalili to, że NBP wyprodukował nam inflację na poziomie 6%. Bo to nie jest sprawa, którą cytowani przez pana przewodniczącego Tadeusza Polacy doceniają. To tyle, panie przewodniczący. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Urbaniaka. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem zaprotestować przeciwko słowom pana posła Cymańskiego, że nie mamy moralnego prawa do krytykowania Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej. Otóż chciałem kategorycznie stwierdzić, że takie prawo mamy, co więcej, nie tylko mamy prawo, ale mamy obowiązek. Po pierwsze, wynika on z Konstytucji, po drugie, wynika z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, a po trzecie, w moim przypadku, ale każdy... każda z moich koleżanek i kolegów może się pochwalić czymś podobnym – w sprawie 18 tys. głosów obywateli polskich. Oni tutaj mnie po to przysłali, te 18 tys. polskich obywateli. Nie życzę sobie wypowiedzi, że nie mam, że ja i moje koleżanki i koledzy, nie mają prawa do krytykowania. Mają taki obowiązek.

Do tego wszystkiego chciałem jeszcze powiedzieć, że to właśnie zbacza w takie coś, jak proroczo w jednej z pierwszych wypowiedzi, pan poseł Protasiewicz przywoływał słowa słynnej francuskiej piosenki „Parole, Parole, Parole”. Chciałem powiedzieć, że po całej dyskusji, piosenka francuska, a ja bym zacytował Hamleta: „Co czytasz, książę? Słowa, słowa, słowa”. To takie zachowanie – typowe dla was. Rzeczywistość skrzeczy, ceny paliw rosły, ceny energii elektrycznej rosły, ceny gazu rosły, ceny chleba rosły, artykułów

spożywczych rosną, a wy próbujecie to zagadać. Słowa, słowa, słowa. I to jest podsumowanie tej dyskusji. Czym dłużej mówi pan poseł Cymański, nie wiadomo o czym, znaczy, że problem jest większy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Nie chcę rozwijać, tylko chciałbym... Jeżeli tak było, jak pan powiedział, pan poseł, to przepraszam. Natomiast proszę, bo nie na darmo powiedziałem, że „wszystko jest nagrywane”. Zwróciłem uwagę i podkreśliłem, dając przykłady, że jeżeli państwo coś robili, a dzisiaj zarzucają komuś to samo, w większej skali – to jest wątpliwe moralnie, a nie to, że poseł opozycji krytykuje. Nie tylko, że ma prawo, a ma obowiązek krytykować, żeby było jasno i precyzyjne.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jasno i precyzyjnie było sformułowane, że nie mamy moralnego prawa do krytyki.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Dziękuję serdecznie panom.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Oczekiwałem przepraszam...

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Dziękuję państwu za wypowiedź. Szanowni państwo, na koniec tej dyskusji chciałbym sobie również...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Czy mogłabym poprosić panią poseł Masłowską, panie przewodniczący, bo cokolwiek powiem, nawet niepublicznie, do mikrofonu, pani poseł wiecznie krytykuje. Poproszę panią poseł Masłowską...

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Pani poseł,...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

...żeby pani mnie nie krytykowała, a jeśli już, to do mikrofonu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Pani poseł, bardzo proszę. Naprawdę, życzliwości zostawmy sobie na boku. Szanowni państwo, w trakcie tej rzeczywiście bardzo długiej wypowiedzi, chyba u większości z nas, padały stwierdzenia o dokumencie i myślę, że ci wszyscy, którzy nas w tym momencie oglądają i słuchają, powinni jednak to usłyszeć. Moim zdaniem ten dokument został przygotowany w sposób właściwy i rzeczowy. I osoby – odnoszę się do osób, które przygotowały ten dokument – które tam trafiły, to nie są osoby, nie wiem, w ciągu ostatniego dnia, tygodnia czy miesiąca. Te dokumenty są przygotowywane przez ludzi, którzy robią to długie lata, często nawet naście czy przez dziesiątki lat, więc deprecjonowanie tych dokumentów w taki sposób jest zupełnie niepotrzebne. A dzisiaj również próba odpowiedzi czy żądanie odpowiedzi na każde z pytań, które bez wątpienia jest ważne, bo trudno sobie nie zadawać samemu pytania o to, jak będzie wyglądała przyszłość – precyzyjna odpowiedź jest rzeczywiście bardzo utrudniona.

Szanowni państwo, wszyscy sobie zdajemy sprawę z dużego tapnięcia, które nastąpiło przez COVID-19. Tu padały takie stwierdzenia, że jesteśmy na końcu pandemii. Moim zdaniem tak, może w sensie medycznym będziemy, choć to również jest wątpliwe. Wydaje mi się, że na pewno nie jesteśmy na końcu pandemii COVID-19 w sensie gospodarczym, tak? Konsekwencje będą zdecydowanie dłuższe. Stąd teraz moje pytanie do pani prezes, do państwa. Chciałbym może zapytać bardziej o to, w jaki sposób instytucje międzynarodowe zapatrują się dzisiaj na to, bo śmiem twierdzić, że to nie jest problem tylko i wyłącznie naszego państwa, i problem choćby z inflacją, która była tutaj często podnoszona. Presja inflacyjna występuje *de facto* chyba wszędzie w Europie i na całym świecie.

cie zaczyna wzrastać. Jak widzą to instytucje międzynarodowe, bo jesteśmy elementem dużej gry – myślę tutaj o rynku polskim – a na pewno nie sami ustalamy zasady gry? Może więc zapytam o to, w tę stronę, jak widzą element związany z presją inflacyjną w najbliższym okresie. Nie wiem, roku, dwóch. Myślę, że co do odniesienia się na najbliższe 5 lat, nawet w ujęciu krótkookresowym – a już nie mówię o długookresowym – jest chyba raczej niemożliwe. Przy dynamice zmian, przy jej głębokości, to raczej będzie trudne, a wręcz wydaje mi się niemożliwe. Więc z mojej strony to jedno pytanie. Jak ten element związany z presją inflacyjną i walką z inflacją widzą instytucje międzynarodowe? Państwo macie z nimi bezpośrednio do czynienia, więc gorąco prosiłbym również o taką odpowiedź.

Padło mnóstwo pytań. Oddajemy się teraz i słuchamy z najwyższą uwagą. Pani prezes, bardzo proszę.

Pierwszy zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego Marta Kightley:

Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. Tych pytań jest bardzo dużo. Proszę mi zwrócić uwagę, jeżeli nie odpowiem na jakieś pytanie. Będę starała się to zrobić jak najdokładniej.

Może zacznę od jednego ogólnego stwierdzenia i potem będę do tego przechodzić w szczegółach. Otóż wydaje mi się, że troszkę państwo mylą rolę tego rodzaju dokumentów, czy nie dostrzegają państwo tego, że to jest jeden z dokumentów, które trzeba czytać w kontekście innych dokumentów, które dostarczamy opinii publicznej.

8 listopada będą państwo mieli dostęp do projekcji inflacji, gdzie na większość pytań, które państwo tutaj zadajecie, będzie odpowiedź. Czyli będzie odpowiedź o naturę inflacji, o przyczyny inflacji, o to, jak Polski Ład będzie wpływał na inflację, na wzrost gospodarczy w przyszłym roku. Więc to są pytania, na które państwo znajdziecie odpowiedzi po 8 listopada i bardzo proszę mnie nie prosić o to, żebym państwu dzisiaj powiedziała, co będzie w tej projekcji. My ją publikujemy 8 listopada. Wtedy państwo zobaczycie odpowiedzi na te pytania.

Państwo pytali również o budżet. Jest również taki dokument Rady Polityki Pieniężnej, w którym Rada ocenia budżet i ten dokument również będzie. Państwo również będziecie mieć do tego dostęp. To więc nie jest akurat ten dokument.

I teraz tak, państwo zarzucacie, że ten dokument jest lakoniczny. On jest dosyć lakoniczny, ale to jest dokument, który jest bardzo dobrym dokumentem. On jest podobny do tych dokumentów z ostatnich lat, z tego względu, że narzędzia, które są wymienione w Założeniach polityki pieniężnej, doskonale się sprawdziły nawet w tak dramatycznym roku jak rok 2020. My praktycznie w ogóle nie zmieniliśmy tych narzędzi w roku 2020. Dołożyliśmy jedno. To był kredyt wekslowy. Ale one są tak napisane. One są elastyczne i pojemne. My w założeniach na 2022 rok zwracamy uwagę na to, że to jest szczególny rok, ze względu na efekty postpandemiczne, na wzrost cen energii. Zwracamy również uwagę na to, że jesteśmy krajem, który jest doganiający, w związku z powyższym wzrost cen będzie u nas trochę wyższy.

Proszę pamiętać, proszę państwa, że my jesteśmy konserwatywni. Duże banki na świecie, takie jak EBC i Rezerwa Federalna, *de facto* podwyższyły swoje cele inflacyjne. My tego nie zrobiliśmy. My utrzymujemy ten sam cel inflacyjny i mówimy o tym, jak są podejmowane decyzje w kontekście kryzysu pandemicznego, schodzenie do celu inflacyjnego. I to jest taka ogólna uwaga.

Druga ogólna uwaga dotyczy natury inflacji. Otóż ta inflacja, z którą my mamy do czynienia w Polsce i również na świecie – proszę pamiętać, u nas we wrześniu odczyt inflacji to jest 5,9%, natomiast w Stanach Zjednoczonych to jest 5,4, w strefie euro mamy takie kraje, gdzie inflacja przekracza 6%, czyli są kraje, które mają odczyt inflacji na poziomie 6,4 ...Nie, dwa. Ale są również takie, które mają również podwyższoną inflację. I proszę zauważyć, że to są te kraje, które stosunkowo dobrze wyszły z kryzysu. Niemcy mają CPI na poziomie 4,1. Państwo zwracaliście uwagę na ceny producenckie w Niemczech. One wzrosły we wrześniu do 14% CPI. To są bardzo wysokie poziomy.

I teraz wracam do natury inflacji, bo chciałam państwu pokazać kontekst. Jeżeli chodzi o naturę instalacji, to ta inflacja jest w dużej mierze inflacją podażową, czyli to nie

jest... Generalnie co do zasady dzielimy inflację na popytową i podażową. Ta popytowa jest związana z bardzo dobrą koniunkturą, z tym, że gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa wydają na dobra inwestycyjne – przedsiębiorstwa, na dobra i usługi konsumpcyjne przez – gospodarstwa domowe. Tu jest taka sytuacja, jeżeli rośnie inflacja popytowa, ona jest związana z tym, że podaź nie nadąża za dostarczeniem tych dóbr, za popytem, w związku z powyższym pojawia się presja inflacyjna. I to jest taki wzrost cen, który jest związany ze wzrostem PKB, który towarzyszy bardzo pozytywnej sytuacji i na rynku pracy, i w gospodarce. I teraz mamy drugi typ inflacji – to jest inflacja podażowa. I ta inflacja podażowa to jest negatywny szok dla gospodarki. Pamiętacie państwo kryzysy naftowe z lat 70. To właśnie był taki przykład i również obecnie mamy taki przykład, czyli bardzo wysoki wzrost cen surowców, który jest skojarzony z negatywnym wpływem na PKB, tak? Bo jeżeli koszty rosną, to po prostu po tych samych cenach możemy mniej wyprodukować. I teraz, jak patrzymy dokładnie na inflację, którą mamy, na ten odczyt 5,9, to widzimy, że z tego odczytu 2,3 punktu procentowego to są tylko surowce energetyczne. Dodatkowo na ten poziom podwyższonej inflacji wpływa również niekorzystna sytuacja na rynku surowców spożywczych, który również mamy tam podwyższony. To jest tak, proszę państwa, że często latem na przykład ceny owoców i warzyw obniżają inflację z tego względu, że spadają w tym okresie. W zasadzie teraz z tym efektem nie mamy do czynienia, nie tylko ze względów pogodowych, ale również ze względu na to, że na rynkach międzynarodowych te ceny żywności są również podwyższone.

Do tego dochodzi dostosowywanie się gospodarki po kryzysie, po pandemicznym kryzysie. Otóż na pewno państwo słyszeliście o tym, że są porwane łańcuchy dostaw. To wynika z tego, że na przykład jakieś porty są pozamykane, że na przykład jakieś części Chin nie dostarczają produktów takich, które w tych łańcuchach dostaw są potem potrzebne do produkowania – na przykład samochodu. W związku z powyższym, jak państwo spojrzycie na nasz bilans handlowy, to na przykład widać to, że eksport jest niższy z tego względu, że część naszych przedsiębiorstw, które są w tych łańcuchach dostaw na tym cierpią. W związku z powyższym nie mogą wyeksportować.

I to są... czyli łańcuchy, efekty podażowe, żywność. I do tego jeszcze dochodzi taki efekt, który jest związany z otwieraniem gospodarki i z popytem odłożonym. Czyli to już będzie ten efekt popytowy w tym naszym odczycie. I teraz, jak podejmuje decyzje Rada Polityki Pieniężnej? Otóż ona podejmuje decyzje na podstawie danych. Te dane bardzo się zmieniają. W tym miejscu również może powiem państwu, że bardzo nas krytykujecie, że nasze projekcje się nie sprawdzają. Otóż, proszę państwa, nikomu się nie sprawdzają. Ten stan wiedzy tak strasznie się zmienia, gospodarka tak strasznie się zmienia. Jeszcze nigdy nie mieliśmy takiego doświadczenia. Nie mieliśmy takiej pandemii, która tak wpłynęła na gospodarkę. My naprawdę po prostu nie wiemy. My sobie na podstawie bieżących danych możemy powiedzieć coś o stanie gospodarki i możemy prognozować, co się stanie w przyszłości, ale ona nas zaskakuje. W związku z powyższym nasze prognozy rzeczywiście są nietrafione, ale również nietrafione są prognozy Europejskiego Banku Centralnego, również prognozy Rezerwy Federalnej.

Pytacie mnie państwo o to, jaką politykę rekomendują czy jak do tej całej sytuacji międzynarodowej odnoszą się instytucje międzynarodowe i inne banki centralne. Otóż cały czas jest takie przeświadczenie, że inflacja jest przejściowa. To się już trochę zaczyna zmieniać, bo ten okres przejściowy jest coraz dłuższy. Obecnie, tak mniej więcej od niedawnego czasu, zaskakujące są bardzo wysokie ceny surowców energetycznych, które wydawałoby się, że będą spadać, a nie spadają, i w przyszłym roku one również – zgodnie z naszymi prognozami, ale nie tylko naszymi, bo my też oczywiście opieramy się na tej wiedzy eksperckiej, również ekspertów międzynarodowych... Czyli jak robimy naszą projekcję, to opieramy ją właśnie, między innymi na tym, co wiemy o naszej gospodarce, ale również na środowisku zewnętrznym. I ponieważ, co do zasady uważa się, że to są efekty przejściowe, rekomenduje się utrzymanie luźnej polityki monetarnej. I to jest... zobaczcie państwo, tak robi Rezerwa Federalna, tak robi EBC, tak robi wiele banków centralnych krajów rozwiniętych – cały czas utrzymują luźną politykę monetarną. Trochę inaczej zachowują się banki centralne krajów rozwijających się, bo one już

zaczynają podwyższać stopy tak, jak słusznie państwo zwróciliście na to uwagę, ale cały czas co do zasady jest to ostrożne i co do zasady jest związane z tym, czy spodziewamy się, że za kilka... za kwartał, za dwa kwartały ta inflacja będzie się utrzymywała na podwyższonym poziomie i czy nie trzeba zareagować.

W przypadku Rady Polityki Pieniężnej, Rada podjęła decyzję o podniesieniu stóp procentowych właśnie ze względu na to, co się będzie działo w przyszłości i ze względu właśnie na te oczekiwania inflacyjne, o których państwo mówicie. Co do zasady trudno je zmierzyć. Co do zasady one są adaptatywne, natomiast można się spodziewać, że ponieważ nasza gospodarka bardzo dobrze wyszła z kryzysu i państwo mówicie, że... krytykujecie to, jak my zareagowaliśmy na pandemię, ale my jesteśmy chwaleni na całym świecie przez inne organizacje międzynarodowe, przez IMF, jesteśmy chwaleni za to, jak poprowadziliśmy politykę pieniężną w zeszłym roku i ona dała bardzo dobre efekty. Jeden z najniższych poziomów bezrobocia... Słucham? Jedno... Super, pan profesor nie krytykował, ale padła krytyczna uwaga, że to co zrobiliśmy, to mamy tego efekty. Otóż, proszę państwa, to jest tak, że wpisujemy się w główny nurt tego, jak banki centralne zachowują się na całym świecie. Nie podwyższamy celu inflacyjnego pomimo tego, że inne banki *de facto* podwyższają cel inflacyjny. My już zaczęliśmy... mamy tę decyzję Rady Polityki Pieniężnej ostatnio z podniesieniem stóp procentowych, czyli Rada Polityki Pieniężnej zrobiła to, bazując na danych, a te dane naprawdę zmieniają się z miesiąca na miesiąc i naprawdę jeszcze do niedawna nie do końca było wiadomo, jak gospodarka zareaguje na tę kolejną wersję wirusa, na deltę. Widzieliśmy, że inne gospodarki dobrze przeszły przez podwyższony poziom delty. Wydaje się, że nasza również bardzo dobrze przez to przejdzie, pomimo tego, że będziemy mieli... pomimo tego, że mamy niewystarczającą, niedostateczną liczbę osób zaszczepionych, ale wydaje się, że gospodarka jako taka jest silna.

Uciekła mi myśl, przepraszam. Właśnie, to się wpisuje w jakiś główny nurt i również to, jak my reagujemy, jak my wychodzimy z tej luźnej polityki monetarnej, to jest... My się bardziej, że tak powiem, zachowawczo zachowujemy w stosunku do innych banków centralnych na świecie, krajów rozwiniętych, jak mówię. W EBC są takie odczyty inflacji, w niektórych krajach bardzo podwyższone, a proszę pamiętać, tam są ujemne stopy procentowe.

I teraz państwo mówicie o tym, że mamy kanał kursowy, czy gdybyśmy podnosili te stopy, czy gdyby Rada Polityki Pieniężnej podnosiła silniej te stopy, czy zaczęła wcześniej podnosić te stopy, to wpłynęłoby to na umocnienie złotówki. Proszę pamiętać, że złotówka się tak bardzo nie waha. Wpływ na cenę benzyny czy surowców energetycznych, on nie byłby bardzo duży. Proszę tego przesadnie nie eksponować, bo tego nie widzimy. My nigdy nie mówimy również, proszę państwa,... jeżeli chodzi o kurs, on jest kursem płynnym. My reagujemy na zmianę kursu, czyli na radykalną aprecjację czy radykalną deprecjację w drugą stronę tak samo byśmy reagowali.

I teraz może przejdę bezpośrednio do pytań. Tak, jak mówię, gdybym coś pominęła, to bardzo proszę mi zwrócić uwagę. W jednym z pytań państwo powoływali się na wypowiedź prezesa Głapińskiego o tym, że udzielamy pożyczek. Otóż tak, udzielamy pożyczek IMF, w takich... Jesteśmy... Że tak powiem, dajemy do dyspozycji fundusze w ramach takich pożyczek NAB i w ramach pożyczek bilateralnych, więc to jest fakt – od tego nie uciekniemy.

Mówicie państwo o średniej inflacji, że podajemy od 2004 roku, od kiedy został przyjęty cel inflacyjny. Również macie tam państwo informacje od 2016 roku – 2,3%. Ja nie polemizuję z tym, że mamy wysoką inflację. My mamy, proszę państwa, wysoką inflację. Wysoka inflacja jest w wielu krajach na świecie, a szczególnie w tych, które dobrze przeszły, relatywnie dobrze przeszły pandemię.

My komunikujemy to i temu służy między innymi ta ostatnia podwyżka stóp procentowych, że dbamy o to, żeby inflacja się nie utrzymała. Jeszcze raz to powiem, ze względu na dobrą sytuację naszej gospodarki, ze względu na niskie bezrobocie, w przyszłym roku, w kolejnych kwartałach może rzeczywiście dojść do takiej sytuacji. W związku z powyższym to jest reakcją nie na wzrost cen ropy naftowej, bo tu nie jesteśmy w stanie rzeczywiście nic zrobić, ale na sytuację ze strony popytowej, czyli żeby ta inflacja się nie

utrzymała. Gdyby, proszę państwa, banki centralne nie zareagowały tak, jak zareagowały w zeszłym roku, to rzeczywiście nie byłoby inflacji, proszę państwa, ale byłby Armagedon, byłoby ogromne bezrobocie. To się szacuje, tylko oczywiście jest bardzo trudno powiedzieć, na jakim poziomie byłby ten spadek PKB i wzrost bezrobocia, ale to są ogromne liczby. Tak trzykrotnie więcej niż miało to miejsce w rzeczywistości. Wtedy gospodarstwa domowe by nie miały środków. Proszę również pamiętać, że ta luźna polityka monetarna szczególnie służy niezamożnym gospodarstwom domowym, bo to są ludzie, którzy nie pracują z domu, najczęściej, bo to utrzymanie miejsc pracy i to umożliwienie przez politykę fiskalną, ale również politykę monetarną, która umożliwiła pewne... Nie mają oszczędności. Oni więc nie mieliby z czego, że tak powiem, się finansować, a to, że te miejsca pracy zostały utrzymane, to również jest konsensus, to jest właśnie między innymi zasługą tej luźnej polityki monetarnej. Tak. To więc jest bardzo istotne.

Zasady polityki pieniężnej są – tak, jak powiedziałam – dosyć elastyczne. Tę elastyczność i to, że to są dobre narzędzia, pokazał zeszły rok. My komunikujemy, że przyszły rok będzie inny. Pokazujemy to, ale również proszę pamiętać, że zasady się nie zmieniły, ale polityka już się zmieniła. Tak, jak ona była bardzo luźna w zeszłym roku, w tym roku między innymi mówiliśmy o tym, że nasz skup aktywów był dużo niższy niż w zeszłym roku. Inne banki centralne tak się nie zachowują. Te, które utrzymują bardzo luźną politykę monetarną, tak jak EBC, cały czas skupują bardzo dużo aktywów, dużo więcej aktywów w stosunku do PKB, w stosunku do nas. Myśmy już to zacieśnianie robili od jakiegoś czasu i teraz mamy zmianę tej polityki, w postaci dalszego kroku, w postaci podniesienia stóp procentowych.

Taka chyba tutaj była złośliwość, że RPP zareagowała na słowa premiera. Z pewnością... to znaczy, co ja mam powiedzieć? Z pewnością nie. RPP reaguje na dane. RPP dyskutuje i RPP.. Ta decyzja, ona również tak była komunikowana. To nie jest tak, że w tym momencie... że wzrost stóp procentowych wpłynie na obniżenie tej inflacji podażowej. Nie wpłynie na inflację podażową. Ona, ta podwyżka, prowadzi do tego, że w przyszłości ta inflacja się nie utrwali ze względu na stronę popytową. Koincydencja, tak.

Proszę państwa, jak dotąd nie widzimy spirali płacowo-cenowej. Rzeczywiście, płace wzrastają w tempie około 8,7%, ale proszę pamiętać, że efektywność pracy też bardzo rośnie. Tak, to prawda, wydajność rośnie, biorąc pod uwagę wzrost cen. To prawda, ale nie rośnie radykalnie, inaczej niż przed pandemią. Na razie więc tego jeszcze nie widzimy, ale mamy to na uwadze. To jest bardzo ważne.

Pytali państwo o wpłatę z zysku. Normalnie wpłatę z zysku dokonujemy do budżetu państwa. W związku z nową ustawą będziemy dokonywać wpłaty na ten fundusz.

Nasze skuppy aktywów, które rozpoczęły się w zeszłym roku, podyktowane są polityką monetarną. W związku z powyższym, nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, co rząd będzie robił z tymi środkami.

Słusznie państwo zwracaliście uwagę, że inflacja jest poza celem i mówicie państwo, że to jest złamanie prawa. W założeniach, które państwu przedstawiamy, jest wyraźnie napisane, że ścieżka dochodzenia będzie uzależniona od sytuacji gospodarczej, od rodzaju szoku i właśnie ta podwyżka stóp procentowych i właśnie ograniczenie tego skupu aktywów, to jest ścieżka dochodzenia do tego celu inflacyjnego w przyszłości. Gospodarce nie służyłoby takie radykalne ograniczenie inflacji, bo po prostu te koszty byłyby bardzo, bardzo wysokie. Natomiast zmiana polityki, czyli zacieśnianie, u nas już występujące, gdzie indziej nie występujące, ma temu służyć.

Proszę też pamiętać... O, bo państwo również mówicie o tym, że NBP drukuje pieniądze i że z tego bierze się inflacja. Proszę pamiętać, że inflacja podwyższona jest również w krajach, które nie prowadziły skupu aktywów. Czyli nie ma... Tutaj przykładem są Czechy. Tam również jest wysoka inflacja, więc to nie ma związku. To są dwa rodzaje, dwa źródła inflacji, czyli popytowe i podażowe. Monetarystyczne teorie po prostu się nie sprawdziły.

Rosną inwestycje. Inwestycje prywatne wzrosły w drugim kwartale – to jest do sprawdzenia – o około 8%, czyli to nie jest... W naturalny sposób, w momencie, kiedy wybucha kryzys, inwestycje spadają. Tu już mamy do czynienia z odbiciem inwestycji. Oczywiście im większe, tym lepiej, natomiast proszę pamiętać, że panuje.... natomiast cały czas

panuje jeszcze pandemia. Jest wzrost w zakresie inwestycji. To również nie jest taki typ, jaki byśmy... czy też tylko pewien typ inwestycji rośnie, ale miejmy nadzieję, że wraz z tym, jak sytuacja będzie się bardziej klarowała, przedsiębiorstwa będą podejmowały decyzje o wzroście inwestycji.

Wydaje mi się, że wszystko. Jeżeli nie, to bardzo proszę jeszcze o dodatkowe pytania.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję pani prezes. Szanowni państwo, tym samym przechodzimy do realizacji pkt 2, bo jesteśmy dopiero po pierwszym punkcie. Drugi i trzeci przed nami, a przypomnę nam wszystkim, że za 45 minut mamy kolejną Komisję, którą będziemy realizować z jeszcze inną komisją – wspólnie – więc... Tak, oczywiście, jak najbardziej.

Tym samym więc będziemy, szanowni państwo, przechodzić do realizacji punktu drugiego i trzeciego, bo tutaj jest taka sugestia, abyśmy omówili te dwa dokumenty łącznie, a więc Międzynarodowa... Nie ma chyba sprzeciwu, abyśmy omówili te dwa dokumenty łącznie? Sprzeciwu nie słyszę.

Tym samym przechodzimy, szanowni państwo, do przedstawienia dokumentu Międzynarodowa pozycja inwestycyjna Polski w 2020 roku oraz Informacji o działalności Komitetu Stabilności Finansowej w zakresie nadzoru makroostrożnościowego w roku 2020. Bardzo serdecznie proszę, panie profesorze.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Kaźmierczak:

Teraz przechodzimy do międzynarodowej pozycji inwestycyjnej, rozumiem, tak?

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Tak.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Kaźmierczak:

Ponieważ tutaj jest sporo danych, ciekawych danych, pozwolę sobie w sposób uporządkowany je przedstawić, tak żeby nie zapomnieć. Międzynarodowa pozycja inwestycyjna przedstawia stan zagranicznych aktywów i pasywów finansowych, które krajowe podmioty gospodarcze posiadały na koniec danego okresu. Na koniec 2020, podobnie jak w latach ubiegłych, międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto była ujemna i wyniosła 1036 mld zł. W porównaniu z 2019 rokiem międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto poprawiła się o ponad 100 mld zł z uwagi na wzrost polskich aktywów zagranicznych. Relacja międzynarodowej pozycji inwestycyjnej netto do PKB na koniec 2020 wyniosła -44,6% i w stosunku do 2019 roku wskaźnik ten poprawił się o 5,2 punktu procentowego.

Od lat obserwujemy systematyczną poprawę tego wskaźnika. Nie kształtuje się on jeszcze na poziomie uznawanym w procedurze analizy i nierównowag makroekonomicznych za bezpieczny, bo to jest poziom -35%, ale od 2017 roku wskaźnik ten poprawił się o ponad 15 punktów procentowych. Mimo, że może wskaźnik ten przekracza ustalony przez Komisję Europejską próg, nie uznaje się ujemnej międzynarodowej pozycji inwestycyjnej za objaw nierównowagi makroekonomicznej, przede wszystkim z uwagi na korzystną strukturę aktywów i zobowiązań zagranicznych.

Stan polskich aktywów zagranicznych na koniec 2020 wyniósł 1 295 mld zł, co stanowi 56% PKB i w porównaniu z 2019 r. wartość polskich inwestycji za granicą zwiększyła się o 184 mld zł. Największy udział w aktywach zagranicznych mają oczywiście oficjalne aktywa rezerwowe banku centralnego. Stanowią one 45% całości należności. Ich wartość na koniec 2020 r. wyniosła 580 mld zł. i była wyższa o 19% aniżeli na koniec 2019. Na wzrost wielkości rezerw NBP istotnie wpłynęło saldo transakcji bilansu płatniczego, wynoszące 72 miliardy zł, głównie z tytułu napływu środków pochodzących z Unii Europejskiej.

W tym samym czasie w inwestycjach bezpośrednich oraz w pozostałych inwestycjach odnotowano wzrost aktywów zagranicznych, odpowiednio o 27 mld oraz 63 mld zł., co związane było z przyrostem wartości udzielonych podmiotom zagranicznym kredytów handlowych.

Teraz jeżeli chodzi o zobowiązania, to zobowiązania w stosunku do zagranicy na koniec 2020 r. wyniosły 2331 mld zł., co stanowiło równo 100% PKB. W porównaniu z 2019 r. zagraniczne inwestycje w Polsce zwiększyły się o 77 mld zł. Dominującą

pozycję w pasywach zagranicznych stanowiły oczywiście inwestycje bezpośrednie – 48% całości zobowiązań. Ich wartość ukształtowała się na poziomie 1128 mld zł. i wzrosły one o 47 mld zł., o czym w głównej mierze zdecydował napływ kapitału w postaci reinwestycji zysków, czyli tych zysków zatrzymanych w Polsce przez podmioty zagraniczne.

Ważną częścią polskich pasywów zagranicznych były także inwestycje portfelowe. Stan zobowiązań z tego tytułu w 2020 r. wyniósł 560 mld zł. Stanowiły one 24% pasywów zagranicznych... pasywów wszystkich zagranicznych inwestycji portfelowych i zmniejszyły się w ciągu roku o 27 mld zł. Na spadek wartości tych inwestycji wpłynął przede wszystkim odpływ kapitału ulokowanego w obligacjach skarbowych, emitowanych przez państwo zarówno tych na rynku krajowym, jak i na rynkach zagranicznych.

Analizując międzynarodową pozycję inwestycyjną z punktu widzenia bezpieczeństwa makroekonomicznego, należy odnotować dominujący udział w pasywach zagranicznych inwestycji bezpośrednich oraz długoterminowych instrumentów dłużnych, a więc pozycji stabilnych. Obie te kategorie stanowiły łącznie na koniec 2020 r. 83% pasywów zagranicznych. Tak wysoki udział stabilnego kapitału ogranicza potencjalny negatywny wpływ zaburzeń, które towarzyszą operacjom związanym z przepływami kapitału krótkoterminowego.

Z punktu widzenia oceny międzynarodowej pozycji inwestycyjnej ważna jest również struktura walutowa aktywów i pasywów. W aktywach zagranicznych na koniec 2020 r. największy udział miały euro i dolar amerykański, obie waluty z udziałem wynoszącym nieco ponad 30%. W pasywach zagranicznych z kolei dominował, co ciekawe, polski złoty, 60%, co świadczy o zaufaniu zagranicznych inwestorów do polskiej gospodarki. Na drugim miejscu były inwestycje w euro – 32%. Struktura walutowych aktywów zagranicznych, podobnie jak i pasywów, w ostatnich latach jest stabilna i nie podlega istotnym zmianom.

Największe aktywa zagraniczne polskich podmiotów, z wyłączeniem aktywów rezerwowych NBP, koncentrują się w krajach Unii Europejskiej już bez Wielkiej Brytanii. Ich udział stanowił blisko 70% tych należności. Podobnie sytuacja przedstawia się po stronie pasywów. Zobowiązania zagraniczne polskich podmiotów, z wyłączeniem inwestycji portfelowych wobec krajów z UE w 2020 r., stanowiły 80,1% ogółu tych zobowiązań. Taka koncentracja należności i zobowiązań zagranicznych wobec krajów UE, Unii Europejskiej świadczy o silnym powiązaniu polskiej gospodarki z gospodarkami krajów Unii Europejskiej.

Ponieważ to są dane za 2020 r., a praktycznie minęły już trzy kwartały roku 2021, mamy już precyzyjne dane, jeżeli chodzi o dwa pierwsze kwartały za ten rok. Może króciutko je przedstawię, bo to po prostu będą dane jak najbardziej aktualne. W pierwszym półroczu 2021 r. kontynuowane były opisane powyżej tendencje. Międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto na koniec II kwartału 2021 była ujemna i wyniosła 1008 mld zł. W porównaniu do grudnia 2020 poprawiła się o 27 mld zł. W dalszym ciągu obserwujemy zmniejszenie się ujemnej wartości tej pozycji w wyniku szybszego wzrostu wartości aktywów niż zobowiązań zagranicznych.

Relacja międzynarodowej pozycji inwestycyjnej netto do PKB na koniec czerwca tego roku wyniosła -41,4% i wskaźnik ten poprawił się o 3,2 punktu procentowego w porównaniu z końcem 2020. Należności polskich podmiotów na koniec pierwszego półrocza wyniosły, zagraniczne oczywiście, 1376 mld zł, zwiększając się o sporo, bo około 81 mld zł. Wzrost aktywów zagranicznych zarejestrowano w oficjalnych aktywach rezerwowych i inwestycjach portfelowych przy nieco mniejszym wzroście pozostałych inwestycji.

Zobowiązania zagraniczne z tytułu inwestycji nierezydentów w Polsce na koniec czerwca tego roku wyniosły 2384 mld zł. Wartość zagranicznych inwestycji w Polsce na koniec czerwca 2021 w porównaniu ze stanem na koniec grudnia ubiegłego roku zwiększyła się o 53 mld zł. Wzrost zobowiązań zarejestrowano w ramach inwestycji bezpośrednich, to był przyrost o 66 mld zł., pozostałych inwestycji 11 mld, natomiast zanotowano spadek zobowiązań w inwestycjach portfelowych o 19 mld zł, czyli krótko mówiąc był dalszy odpływ tych obligacji skarbowych.

Ocena międzynarodowej pozycji inwestycyjnej, a także innych wskaźników związanych z relacjami gospodarczymi z zagranicą pozostaje bez zmian i wskazuje na brak nierównowag makroekonomicznych w tym obszarze. Opinia ta jest podzielana także przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz Komisję Europejską. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze. W takim razie przechodzimy miękko do trzeciego punktu. Bardzo proszę, panie prezesie. Tą pastylką, panie prezesie, bardzo proszę, po pańskiej lewej stronie.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Paweł Szalamacha:

Przepraszam. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dokument w postaci informacji o działalności Komitetu Stabilności Finansowej został przedłożony pani marszałek Sejmu. To jest obszerny siedemdziesięciostronicowy dokument. Chciałbym, siłą rzeczy, skoncentrować się na kilku najważniejszych punktach tego dokumentu.

Oczywisty jest kontekst COVID-owy działań KSF-u w roku 2020, ponieważ on sprawił, że zmieniła się całkowicie hierarchia i natężenie źródeł ryzyka dla systemu bankowego w Polsce. W związku z tym nastąpiła bardzo szybko, wręcz natychmiastowo, reakcja komitetu, który już w marcu 2020 r. zdecydował o wydaniu rekomendacji w sprawie zniesienia obowiązującego bufora ryzyka systemowego. Można w tym kontekście mówić o słownikowym niemalże rozumieniu tego, czym jest ryzyko. Skoro ono się materializuje, to następuje reakcja.

To bardzo dobrze egzemplifikuje, po co w ogóle jest ten komitet i po co są te narzędzia. Zniesienie bufora ryzyka systemowego, które później zostało skonsumowane przez Ministra Finansów, uwolniło w bankach kapitał, w polskich bankach kapitał o wartości około 30 mld zł., dając tym samym niesamowitą przestrzeń do kontynuowania akcji kredytowej, do absorpcji ewentualnych strat. W ocenie Komitetu umożliwienie bankom wykorzystania środków z bufora ryzyka systemowego zmniejszyło także ograniczenie ryzyko dopływu kredytu do gospodarki, czyli tak zwany *credit crunch*, i było częścią tych wszystkich działań, które jednak spowodowały podtrzymanie poziomu aktywności gospodarczej w naszym kraju.

Co ważne, bufor jest powiązany także regulacyjnie z kolejnym wymogiem, wymogiem tak zwanego MREL, czyli minimalnego wymogu odpowiednich kategorii zobowiązań, przeznaczonych do umorzenia w przypadku procesu *resolution*, w przypadku uporządkowanej restrukturyzacji banków, co oznacza, że w następnych latach, nie w samym roku 2020, ten poziom MREL dla całego sektora również uległ zmniejszeniu o kolejne 25 mld zł. Jednocześnie Komitet stał mocno na stanowisku, że te działania nie mogą spowodować wypłaty dywidend, to znaczy, nie może być tak, że organy publiczne w kontekście COVID-owym uwalniają niesamowite zasoby finansowe, a akcjonariusze banków jedynie wówczas maksymalizują swoje korzyści. W związku z tym w 2020 r. banki nie wypłaciły zysków, również zysków z lat ubiegłych. Nie nastąpiło tutaj, powiedziałbym, takie brutalne asymetryczne zagranie, którego część opinii publicznej się obawiała i miała prawo się obawiać.

W 2020 r. Komitet także zaakceptował przesunięcie wdrożenia nowelizacji rekomendacji S z grudnia 2020 r. na czerwiec 2021 r. Przypomnę, czego dotyczy ta nowelizacja. Głównym punktem interesującym osoby fizyczne jest wprowadzenie do oferty banków kredytów hipotecznych na stałą stopę procentową. Faktem jest, że patrząc na ocenę zupełnie już po kilkunastu miesiącach, wdrożenie tych kredytów na stałą stopę procentową bardzo powoli następuje. Nie ma – najnormalniej w świecie – zainteresowania ze strony kredytobiorców. Ludzie przyzwyczaili się do tego, że jeśli chodzi o kredyt, w Polsce standardem rynkowym jest kredyt na zmienną stopę procentową, a także banki nie były bardzo aktywne w promowaniu. Wprowadziły po prostu do swojej oferty, ale nie ma jakiegoś parcia – nazwijmy to – sprzedażowego na to, po prostu dlatego, że najprawdopodobniej ta stała stopa procentowa musiałaby być wyższa od obecnej zmiennej, gdyż banki chciałyby się zabezpieczyć przed hipotetycznymi podwyżkami tych stóp w następnych latach. W związku z tym ta oferta dzisiaj w małym stopniu występuje realnie na rynku w praktyce kontraktowej.

Na koniec... pod koniec roku podjęto także prace nad rekomendacją dotyczącą obniżenia składek na fundusz gwarancyjny banków w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, co zostało zmaterializowane w postaci... decyzją Rady BFG o zmniejszeniu składek wnoszonych przez banki o około 1 mld zł, w stosunku do roku przed pandemią, a także przesunięto w czasie termin osiągnięcia docelowego poziomu funduszu gwarancyjnego, tak żeby rozłożyć te ciężary w czasie.

Oprócz działań interwencyjnych, Komitet zajmował się między innymi wypracowaniem rekomendacji dotyczących działań wspierających stabilne funkcjonowanie banków spółdzielczych i SKOK-ów, gdyż w ocenie Komitetu ten sektor stanowi ważny element systemu finansowego w Polsce. Opracowano szereg rekomendacji, pozwalających na taki organiczny, stopniowy wzrost tego sektora. Nie były to rekomendacje o jakimś charakterze przełomowym, skierowane do Ministra Finansów, skierowane do ministra rolnictwa. Taki był wynik prac, podczas których także zasięgnęliśmy opinii samych zainteresowanych podmiotów.

Na koniec trzeba wspomnieć o tym, że od maja 2020 r. Komitet realizuje nowy obowiązek ustawowy, wydając opinię dla Rady Funduszu Wsparcia Kredytobiorców i akurat w roku 2020 stan środków Funduszu Wsparcia Kredytobiorców był adekwatny do potencjalnych potrzeb i nie było potrzeby wnoszenia przez banki dodatkowych opłat.

Pozwolę sobie wspomnieć dwie decyzje już z 2021 r., to znaczy, po pierwsze, skierowanie do Ministra Finansów rekomendacji dotyczącej wag ryzyka dla ekspozycji zabezpieczonych hipoteką na nieruchomości mieszkalnej i frankowej, która ma wspomóc banki w procesie zawierania ugód z kredytobiorcami. Celem tej rekomendacji jest zmniejszenie wag ryzyka, czyli brak wymogów kapitałowych wobec banków, które podejmą to działanie, ponieważ niestety ani w 2020 r., ani na początku 2021 r. sprawa kredytów frankowych nie została systemowo rozwiązana. Oczekiwaliśmy – my jako Komitet – tego, że sądownictwo powszechne, że Sąd Najwyższy wypowie się wiążąco, wyda ostatecznie orzeczenia w tej sprawie. Jak wiemy, nad czym boleję jako osoba wchodząca w skład... delegowana przez prezesa do KSFM, a także jako obywatel RP, że Sąd Najwyższy zdecydował, że nie jest jego priorytetem wyrokowanie w tej sprawie.

Druga kwestia to jest uregulowanie dalszego funkcjonowania wskaźnika LIBOR, który będzie... zaprzestanie być kwotowany w ostatnim dniu roboczym tego roku, co jest wynikiem skandalu z LIBOR-em sprzed ładnych już kilku lat na rynku londyńskim. Komitet, a także poszczególne instytucje wchodzące w jego skład, w tym kontekście korespondował z instytucjami publicznymi w Polsce, a także z Komisją Europejską, przedstawiając swoje stanowisko, wyrażając zasadność wprowadzenia zamiennika dla LIBOR-u, skutkiem czego 20 października bieżącego roku Komisja Europejska opublikowała rozporządzenie wykonawcze dotyczące nowego wskaźnika SARON, który wejdzie w życie od 1 stycznia 2022 r. Tym samym zachowana zostanie ciągłość funkcjonowania czy kwotowania ceny pieniądza, ceny franka szwajcarskiego nie tylko dla rynku polskiego, ale także dla innych krajów członkowskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, w tym momencie otwieramy dyskusję. Bardzo proszę o pytania. Pan poseł, pan profesor Dariusz Rosati, bardzo proszę.

Posel Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Tym razem krótko, bo to są sprawy w zakresie międzynarodowej pozycji inwestycyjnej netto Polski, jak i w zakresie działalności Komitetu Stabilności Finansowej, co do których właściwie nie mam tutaj większych zastrzeżeń. Wbrew temu, co się o mnie mówi, nie będę atakował. Natomiast mam pytania. Pierwsze pytanie dotyczy tematu numer jeden, który był omawiany przez pana profesora Kaźmierczaka. Podzielam opinię, że właściwie międzynarodowa pozycja inwestycyjna Polski jest solidna i tendencje ostatnich lat są właściwie korzystne, w tym tendencja utrzymywania się w pasywach dużego udziału inwestycji bezpośrednich. To nadaje taką solidną stabilność, można powiedzieć tej pozycji. Po drugie, również wysoki udział pasywów w polskich złotych świadczy o zaufaniu do gospodarki. Oczywiście muszę dodać, że mogło być lepiej, ale nie jest źle. Natomiast pytanie jest takie: niedawno mieliśmy

do czynienia z prezentacją raportu o korzyściach i kosztach uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej, który został tutaj w Sejmie przedstawiony przez dwóch profesorów pod auspicjami partyjnego kolegi pana przewodniczącego Cymańskiego, którzy powiadomili opinię publiczną, że Polska traci na członkostwie w Unii i w ostatnich 17 czy 16 latach te straty wyniosły ponad pół biliona zł.

Ponieważ Narodowy Bank Polski doskonale wie, jakie są przepływy finansowe między Polską a Unią, robione są również szacunki korzyści odnoszonych z tytułu inwestycji bezpośrednich, inwestycji portfelowych i tak dalej, jak również aktywów tworzonych przez polskie formy za granicą, chciałbym poprosić o krótką opinię na temat tego raportu ze strony NBP. Jest to ważne, żeby instytucja, do której mamy jednak zaufanie, odniosła się do takich sensacji, które pojawiają się w przestrzeni publicznej. Nie muszę chyba nawet mówić, jakie jest moje osobiste stanowisko w tej sprawie.

Drugie pytanie dotyczy tematu, o którym mówił pan prezes Szalamacha i dotyczy ryzyka prawnego, które dotyka banki w związku z kredytami frankowymi. Podzielać opinię, że zaskakujące jest to, iż Sąd Najwyższy wstrzymuje się z sensownym wskazaniem sądom powszechnym kierunku, w którym powinny iść te ugody czy też generalnie, jakby rozwiązywanie tych spraw. W związku z tym mamy do czynienia ciągle z istnieniem ryzyka, że może dojść do rozwiązań, które – proszę mi potwierdzić lub zaprzeczyć – podważają stabilność polskiego sektora bankowego. W tych skrajnych przypadkach, które nie zostały w tej chwili wykluczone przez Sąd Najwyższy, mamy do czynienia ze stratami sięgającymi kilkudziesięciu miliardów zł. To jest taki scenariusz, w którym połowa polskiego sektora bankowego mogłaby znaleźć się po prostu w stanie niewypłacalności. Może to nie są najbardziej prawdopodobne scenariusze, ale one ciągle są jakby rozpatrywane.

Chciałbym zapytać, co Komitet Stabilności Finansowej mógłby zrobić poza tym, by biernie czekać na to, aż sędziowie się w końcu wypowiedzą. Wszyscy wiemy, jest cała masa ekspertów w tej sprawie, że kierunek myślenia sędziów w tej sprawie idzie po prostu na manowce. Ja, czytając pewne wcześniejsze uzasadnienia czy orzecznictwo linię przyjętą przez sądy niższej instancji, które już rozstrzygały pewne sprawy kredytów frankowych, jestem tym, powiem szczerze, całkiem przerażony. One świadczą o zasadniczym braku zrozumienia dla istoty tego problemu. Tak, zasadnicze. Tam nawet jest brak zrozumienia tego, że banki nie mogły zarabiać na różnicach kursowych, bo one finansowały się operacjami swap-owymi, czyli tam oczywiście była marża, ale nie było jakichś kolosalnych różnic. I tego ryzyka... bo musiałyby unikać tego ryzyka, prawda?

Więc jednym słowem, pytam tylko... do tego, żeby jednak Narodowy Bank Polski jako instytucja razem z Komisją Nadzoru Finansowego i do pewnego stopnia z Ministerstwem Finansów odpowiedzialna za stabilność polskich banków, może by zajął jakieś bardziej aktywne stanowisko w tej sprawie, jednak poprzez niebezpośredni wpływ na sędziów – sędziowie są niezależni i niezawisli, wszyscy co do tego się zgadzamy – ale może po prostu w jakiejś serii, nie wiem, poważnych wypowiedzi, serii tekstów, artykułów, nie wiem, może i szkolenia, przedstawił rzeczywiste uwarunkowania ekonomiczne i dopiero na tym tle te wszystkie kwestie prawne mogłyby być... kwestie sprawiedliwości, sprawiedliwego podziału kosztów czy jakby możliwości rozwiązywania umów czy ich aktualizowania, te kwestie mogłyby być rozstrzygane. Bo to jest rzeczywiście taka bomba z opóźnionym zapłonem, która, nie daj Boże, nie mamy żadnych gwarancji, że w końcu nie wybuchnie pod polskim sektorem bankowym. To tyle, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję. Zanim oddam głos przedstawicielom Narodowego Banku Polskiego, to wydaje mi się, że do tej pory bank przyzwyczaił nas do tego, że nie komentuje z natury rzeczy cudzych dokumentów, ale zobaczmy. Wydaje mi się, że różnego rodzaju raporty, które powstają, nie są przez wszystkich komentowane. Ale bardzo proszę, jeżeli państwo zechcecie się do tego odnieść, to bardzo proszę.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Kaźmierczak:

Panie pośle, panie profesorze, w kwestii owego dokumentu, korzyści i kosztów członkostwa Polski w Unii Europejskiej, chciałem zauważyć, że to jest temat wielowątkowy,

że tutaj nie można ograniczać się tylko przepływów finansowych, a więc wpływów z Unii Europejskiej, kosztów pod tytułem wpłat do Unii Europejskiej. Tu jest szereg innych aspektów członkostwa Polski w Unii Europejskiej, które są – można powiedzieć – nawet trudno policzalne, mają nawet charakter jakościowy. Weźmy przykładowo taką kwestię jak wolny rynek, wolny obrót towarów i usług w ramach Unii Europejskiej albo na przykład przepływ... swoboda przepływu pracowników w ramach Unii Europejskiej. To są rzeczy bardzo trudne do skwantyfikowania i stąd naturalną rzeczą jest, że te wyliczenia są różne, w zależności od metodologii, jaką się przyjmuje. I w tym sensie bardzo trudno o jakąś precyzyjną liczbę, która by to pokazywała. Podpowiadam, przykład – wpływ na przykład wolnego rynku na konkurencyjność polskiej gospodarki. Jak to policzyć? To bardzo trudne. Natomiast, jak mówię, nie można ograniczać się tylko do prostego pokazywania przepływów dochodów i kosztów. Tyle mogę odpowiedzieć.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Czy ja dobrze rozumiem, panie przewodniczący, że Narodowy Bank Polski nie ma stanowiska w tej sprawie, tak? Jeśli chodzi o rachunek przepływów finansowych, bo ja mówię o raporcie, który został przedstawiony, w tak zwanym raporcie. Ja oczywiście te wszystkie aspekty dostępu do rynku, kosztów inwestycyjnych, korzyści, ale ten... mówię o tym raporcie, po prostu.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Kaźmierczak:

Panie pośle, prezentujemy bilanse płatnicze, w których te przepływy są pokazane. Nie ma problemu. Są.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Ile wynoszą koszty według Narodowego Banku Polskiego? Koszty lub korzyści netto dla Polski? W zakresie przepływów finansowych, pomijając te inne aspekty.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Kaźmierczak:

Od momentu przystąpienia Polski nie ma problemu z ich podsumowaniem.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

To może... to mój kolega prezentował i ja bym chciał powiedzieć jedną rzecz. Mogę, panie profesorze? Mnie się wydaje, że spór jest rzeczywiście bardzo trudny, skomplikowany, ale wydaje mi się, że ja odbieram to inaczej. Sam się dystansuję generalnie, od jaskrawości wniosków, kto zyskał, kto stracił. Uważam, że to jest tak, że zyskały obie strony, a spór, czy więcej zyskały kraje europejskie na wyjściu tych krajów czy jest odwrotnie, jest wtórny. Natomiast mówienie, że ktoś stracił, zyskał per saldo, no, to jest chyba jednak błąd, bo na Unii Europejskiej zyskają wszyscy – i nasze firmy i ich firmy. Znam firmę bardzo blisko, mi bardzo bliską, która zyskuje na eksporcie, ale ile Niemiec na tym zarabia, nie wiem. Wydaje mi się, że obie strony mają w tym interes, na tym... Wydaje mi się również, że to jest nierozwiązywalne. I tak również rozumiałem profesora... ale pytanie rozumiem również i myślę, że tutaj nie będziemy rozwijać tego ponad miarę. Ja przynajmniej to proponuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z sali zechce zabrać głos? Nie widzę. Tym samym wyczerpaliśmy, szanowni państwo, porządek dzienny, składający się z trzech...

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Kaźmierczak:

Panie pośle, mamy tutaj dane, jeżeli chodzi o przepływy finansowe.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo proszę w takim razie, panie prezesie.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Paweł Szalamacha:

Być może jeszcze odpowiedź na zapytanie dotyczące tych franków, tak, panie przewodniczący? Mamy trzy minuty?

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Tak, bardzo proszę, myślałem, że już...

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Paweł Szałamacha:

Tak. KSFM zajmował się tą problematyką również w poprzednich latach. Chociażby w 2017 r. ze względu na naszą rekomendację zostały wdrożone bufory kapitałowe w tych bankach, wobec tego one mają dosyć dużą rezerwę pieniędzy, żeby zaabsorbować potencjalne straty wynikające z linii orzeczniczej, która jest właśnie taka, jaka jest. Ponadto na zapytanie Sądu Najwyższego, na wiosnę tego roku, wystosowaliśmy wyczerpujące stanowisko w kontekście pytań, które pani prezes Sądu Najwyższego zadała Izbie Cywilnej, tych sławnych pięciu pytań. Ustosunkowaliśmy się do tego i ta odpowiedź również zwiierała, czasami wydawało nam się, taki podstawowy elementarz co do kosztu pieniądza, kosztu kredytu i także pewnych koncepcji, które się pojawiały w tych orzeczeniach, które szły w takim kierunku, żeby kredyt był udzielony w złotych, ale na przykład po stopie frankowej. Takie również się pojawiały. My się do tego ustosunkowaliśmy. Mamy więc przekonanie, że obowiązek publiczny spełniliśmy, a na koniec wspomniałem właśnie, już na samym finiszu, po tym, kiedy... już nie wiem, czy to było po tym, czy równolegle – wówczas, kiedy Sąd Najwyższy się uchylił – wydaliśmy tę rekomendację, która jest w trakcie wdrażania przez Ministra Finansów, dotyczącą precyzyjnie tego, żeby zachęcić banki do zawierania uгод z frankowiczami poprzez to, że będą mogły w okresie od podjęcia decyzji przez organy banku, radę nadzorczą czy zarząd do skonsumowania ugody odkładać mniej niepracującego kapitału z tytułu tych kredytów. Tym samym one będą miały ten bodziec, ażeby wchodzić w ugody.

Ryzyko pozostaje, ale ono jest dosyć... w niektórych bankach dosyć dobrze wyrezerwowane, w niektórych – słabiej, ale to wszystko jest już kwestia audytorów i KNF-u, precyzyjnie mówiąc. Wydaje się więc, że na dzisiaj ono będzie ustępowało czy – powiem kolokwialnie – będzie rozsmarowywane w czasie przez następne lata. Mam nadzieję, że ono się nie zrealizuje w jednym wielkim – nazwijmy to – bum, ale niestety tutaj akurat to inni uczestnicy tego procesu za bardzo nam tutaj nie pomagają. Mają po prostu zupełnie inny, odmienny interes. Trudno się tutaj dziwić, że idzie to w tę drugą stronę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan profesor prosił jeszcze o głos...

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Kaźmierczak:

Jeżeli chodzi o problem korzyści i kosztów, to my tutaj mamy wstępne dane i pan dyrektor je przedstawi, natomiast jeszcze raz podkreślę, że jeżeli chodzi o ogół korzyści i kosztów, nie rzecz w samych tylko przepływach finansowych. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Lewa strona, panie dyrektorze, i powinno się udać. I naciskamy. Jest świetnie. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Statystyki Narodowego Banku Polskiego Józef Sobota:

Szanowni państwo, otóż taki bardzo prosty rachunek, który wynika z bilansu płatniczego, o co pytał pan profesor Rosati. Jeżeli popatrzymy na łączne obroty bieżące i obroty finansowe, to mamy 162 miliardy nadwyżki w złotych za okres 2004-2020. To jest takie bardzo proste rachunkowe wyliczenie, natomiast nie wchodzimy tutaj w żadne tak zwane dodatkowe elementy, związane z tym, na ile wejście do Unii generowało dodatkowy popyt, wzrost PKB, i tak dalej, i tak dalej. Sam rachunek bieżący i kapitałowy mówi: 162 miliardy 2004-2020. To jest plus w relacjach z Unią Europejską. Złotych, tak złotych. 162 mld zł. ...złotych.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję, jeszcze... tak, pani przewodnicząca będzie chciała zadać pytanie i poprosiła o odpowiedź na piśmie. Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Po wystąpieniu pana prezesa Szałamachy, przypominam sobie, panie prezesie, jak w 2015 r. razem byliśmy w Komisji Finansów i jaka była państwa opinia w sprawie wtedy rozpatrywania kredytów związanych z kredytami, tak zwanymi frankowymi.

Tego już nie będę mówiła, ale w związku z tym... i mieliście państwo zupełnie inne zdanie niż później Narodowy Bank Polski przedstawił propozycję czy tę odpowiedź. Mam do państwa pytanie jako przedstawicieli Komitetu Stabilności Finansowej, bo pan prezes powiedział o rezerwach na te kredyty. Wiemy, że jest duże... rozpoczęcie procedury negocjowania i restrukturyzowania tych kredytów w banku PKO Banku Polskim. Poprosiłabym, bo tak naprawdę to mi nikt inny nie powie, bo Minister Finansów na Komisję nie przychodzi...

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Zawsze jest przedstawiciel ministra, pani przewodnicząca.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ale minister nie przychodzi – nigdy.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Wiceministrowie przychodzą, naprawdę.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ale raz w życiu mógłby przyjść minister.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Zapewniam panią, że był.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Mniej więcej półtora roku go nie było, ale to już nic. Ja bym prosiła pana prezesa albo panią prezes jako osoby uczestniczące w tej części o odniesienie się do problemu dotyczącego restrukturyzacji kredytów, czyli tego procesu, który został zainicjowany i rozpoczyna się po bardzo długim czasie... I drugie, państwo jako uczestnicy Komitetu Stabilności Finansowej macie informację – tę, którą zbiera Komisja Nadzoru Finansowego czy NBP w sprawozdawczości, bo to tak będzie, o poziomie wyrezerwowania. Bardzo proszę na piśmie. Rozumiem, że my do tego może kiedyś będziemy wracać, ale poproszę o taką informację na piśmie na adres mailowy czy ewentualnie na sekretariat Komisji, który potem nam to przekaże. Znaczący, program restrukturyzacji rozpoczął się – negocjowania i układania między bankami a klientami. Warto byłoby po prostu znać, na jakim etapie ten proces jest dzisiaj realizowany. Dzięki bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Paweł Szalamacha:

Pani przewodnicząca, dopiero w styczniu można mieć jakieś sensowne informacje co do tego, jak...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To pan prezes mi odpowie w styczniu. Poczekać spokojnie do stycznia.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Paweł Szalamacha:

... ponieważ dopiero to rozpoczęli i jest akcja, nazwijmy to, kierowania ofert do klientów. Ludzie się zastanawiają. Ich prawnicy mówią im: spokojnie, spokojnie, zawrzemy ugodę, nie zawierajcie żadnych ugód, trzy razy tyle wygracie, i tak dalej, i tak dalej. I ludzie są w kłinczu. W związku z tym dopiero po tym, jak się zakończy ostatni kwartał, będzie można realnie mieć osądzenie co do sukcesu tej operacji, w przypadku banku, który chce być liderem tutaj na rynku, za którego przykładem – my mamy nadzieję – podążą inni.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Poziom, jeśli chodzi o wyrezerwowanie kredytów walutowych. Państwo możecie nam podać informacje, bo to macie.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, chyba wyczerpaliśmy porządek, omawiając te trzy ważne, bardzo ważne dokumenty zarówno... dogłębnie wręcz, bo ta Komisja rzeczywiście dzisiaj wyjątkowo długo trwa.

Pozostaje mi jeszcze odczytanie pewnej formuły. Przedstawione dokumenty są corocznie przedkładane Sejmowi do wiadomości. Żaden przepis nie wymaga dalszej decyzji Sejmu i jego organów w stosunku do tych dokumentów. W związku z powyższym stwierdzam, że Komisja Finansów Publicznych zapoznała się z przedstawionymi przez prezesa Narodowego Banku Polskiego Założeńiami polityki pieniężnej w 2022 roku oraz z Międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2020 roku oraz z Informacją o działalności Komitetu Stabilności Finansowej w zakresie nadzoru makroostrożnościowego w roku 2020.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie, serdecznie państwu dziękując za przybycie.

Szanowni państwo, dosłownie za 3-4 minuty rozpoczynamy kolejną Komisję, więc członków Komisji poproszę o pozostanie, ewentualnie o szybki powrót na salę. Bardzo dziękuję.